

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Spór francusko - amerykański Francja domaga się niezwłocznego wytyczenia swej granicy z Niemcami

PARYŻ (PAP). Sekretarz stanu USA Byrnes przedstawił rządowi francuskiemu notę, w której apeluje do rządu francuskiego, aby cofnął swe zastrzeżenia wobec planu utworzenia niemieckiego zarządu centralnego. Byrnes podkreśla, że rząd amerykański godzi się na to, aby centralny zarząd niemiecki znajdował się pod kontrolą międzynarodowej rady w Berlinie. Byrnes uważa również, że sprawa wytyczenia granic zachodnich Niemiec nie jest bardzo pilna. W odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych min. Bidault przesłał do Waszyngtonu memorandum, w którym podkreśla, że najpilniejszym problemem jest utworzenie granic zachodnich Niemiec. Doświadczenia ostatnich lat — czytamy w memorandum — wykazały, że kwestie terytorialne muszą być rozwiązane bez niepotrzebnej zwłoki. Bidault proponuje wcielenie do Francji pewnych terenów zachodnich Niemiec, co przyczyni się do zmniejszenia potencjału niemieckiego. Bidault zaznacza, że niektóre tereny powinny znajdować się pod międzynarodową kontrolą. Następnie występuje Bidault przeciwko planowi utworzenia niemieckiego zarządu centralnego w Berlinie, twierdząc, że Niemcy będą to uważali za zapowiedź

odbudowy ich potęgi. Pracę koordynacyjną — zdaniem rządu francuskiego — może sprawować rada kontroli. Rada kontroli może zorganizować niemiecki aparat administracyjny, który będzie uczestniczył

w wykonywaniu zarządzeń mocarstw okupujących Niemcy, lecz rząd francuski sprzeciwia się stanowczo utworzeniu jakiegokolwiek surrogatu niemieckiego aparatu państwowego.

ZSRR popiera Francję w sprawie zlikwidowania reżimu Franco

PARYŻ (PAP). Związek Radziecki wyraził zgodę na propozycję francuską przekazania sprawy hiszpańskiej Radzie Bez-

pieczeństwa. Jak wiadomo, Wielka Brytania ustosunkowała się negatywnie do projektu francuskiego.

Zwierają się szeregi robotnicze Uchwały ekzekutywy WKR PPS i KW PPR

W dniu 8 marca odbyło się posiedzenie nowowybranej ekzekutywy WKR PPS i ekzekutywy KW PPR.

Przedstawiciele obu partii stwierdzili konieczność dalszej ścisłej współpracy na obecnym etapie cementowania bloku wyborczego stronniectw demokratycznych.

Dla usprawnienia współpracy i wspólnej akcji postanowiono:

- 1) Raz w miesiącu (w pierwszą środę każdego miesiąca) odbywać wspólne posiedzenia egzekutyw obu partii;
- 2) Nie rzadziej niż raz na miesiąc zwoływać ogólne warszawskie zebrania aktywu PPS i PPR w celu omówienia zadań stojących przed klasą robotniczą;
- 3) Polecie Komitetem Dzielnicowym, aby odbywały raz na miesiąc wspólne posiedzenia i uzgadniały wspólne akcje na terenie dzielnic — niezależnie od samodzielnej pracy obu partii;
- 4) Powołać do życia wspólny ogólnowarszawski Komitet propagandowoborczy — w celu planowania akcji masowej;
- 5) Przeprowadzić w całej Warszawie w ciągu najbliższych dwóch tygodni zebrania członków PPS i PPR na poszczególnych dzielnicach poświęcone omówieniu politycznej i sprawie bloku wyborczego.

Projekt konstytucji francuskiej

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego Auriol w piśmie do przywódców francuskich stronniectw politycznych przedłożył projekt konstytucji, którego główne wytyczne są następujące: 1) Jednoizbowe Zgromadzenie Narodowe wybierane na 5 lat, 2) Rada Najwyższa wybierana na 3 lata, która rozpatrywałaby projekty ustaw, po czym zgromadzenie głosowałoby nad nimi po raz wtóry, 3) Rada gospodarcza, opiniująca o wszystkich sprawach finansowych i gospodarczych z wyjątkiem budżetu, 4) Prezydent Republiki zostaje wybrany przez Izbę i Radę Najwyższą. Prezydent, przewodniczący na posiedzeniu gabinetu bez prawa głosowania, 5) Premier wybierany jest przez Izbę na wniosek prezydenta po porozumieniu ze stronniectwami.

Paasikivi prezydentem Finlandii

HELSINKI. (Tass). Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu fińskiego na którym przeprowadzono wybór nowego prezydenta. W wyniku głosowania na kandydaturę Paasikivi padło 159 głosów, a na kandydaturę byłego prezydenta Finlandii Stoiberga — 14 głosów. Prócz tego oddano 11 pustych kartek wyborczych. 15 posłów było nieobecnych na posiedzeniu. Po ogłoszeniu wyników głosowania przewodniczący Sejmu Fagerholm ogłosił, że zgodnie z ustawą — prezydentem Republiki Fińskiej został wybrany Paasikivi.

Wojewódzki Komitet PPR zawiadamia z żalem, że dn. 7 marca rb. zmarł nagłe wskutek tragicznego wypadku

Tow. Stanisław Matyja

uczestnik walki zbrojnej o Niepodległość Polski, członek PPR z okresu okupacji. W. K. PPR w Łodzi.

Dnia 7 marca rb. zmarł wskutek tragicznego wypadku

O. Stanisław Matyja

starosta powiatu Rawa - Mazowiecka, o czym z żalem zawiadamia Wojewoda Łódzki Jan Dąb-Kociol

Mowa Churchilla a niebezpieczeństwo niemieckie

Ostatnia mowa Churchilla wywołała głośne echo w opinii światowej i wzbudziła liczne komentarze prasowe. Poza prasą konserwatywną opinia publiczna całego świata zgodna jest co do tego, że mowa, wygłoszona w Westminster College w Fulton w Stanach Zjednoczonych Churchillowi przysłużyła się pokojowi i bezpieczeństwu świata. Angielski „Daily Herald” utrzymuje, że koncepcje polityczne Churchilla, gdyby zostały zrealizowane, „zntweczyłyby wszelkie poczynania ONZ”.

Paryska „Humanite” pisze, że przemówienie Churchilla stanowi niebezpieczeństwo dla polityki i demokracji, a jest korzystne tylko dla międzynarodowej reakcji”.

Wódz angielskich konserwatystów wystąpił bowiem z pełną temperamentalną, lecz daleką od obiektywizmu, oceną stosunków powojennych. Charakteryzując naszą rzeczywistość, jako „odległą jeszcze od stanu trwałego pokoju”, Churchill widzi brak trwałych elementów pokoju w tym, że z wyjątkiem Wspólnoty Brytyjskiej i Stanów Zjednoczonych nie ma na świecie warunków dla zrealizowania zasad demokracji”. Wódz angielskich konserwatystów znalazł słowa pochwały tylko dla jednego kraju, gdzie według jego słów, realizowane są zasady demokracji. Jest to... Grecja. Sympatia Churchilla dla faszy, słów greckich charakteryzuje bliżej tendencje jego mowy, skierowanej przeciw Związkowi

Radzieckiemu i „międzynarodowemu niebezpieczeństwu komunistycznemu”.

Churchill musiał przyznać, że „nie wierzy, aby Rosja pragnęła wojny”. Tym niemniej zaleca Wielkiej Brytanii i Ameryce zawarcie sojuszu militarnego, stworzenia „silnego” bloku anglo-saskiego, wyraźnie zwróconego przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Churchill zapewnia, że stworzenie takiego bloku przyczyni się do wzmocnienia bezpieczeństwa światowego. Innego zdania są jednak milionowe masy pracujące Anglii, które według słów londyńskiego „Daily Worker”, widzą, że droga Churchilla prowadzi wprost do wojny, do ucisku kolonialnego i użarzenia gospodarczego mas”.

„Milionowe rzesze narodu — pisze „Daily Worker” — które odrzuciły Churchilla przy wyborach w ubiegłym roku, są zdecydowane pójść drogą międzynarodowej ścisłej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Propagując podział świata na bloki, Churchill zaatakował również Polskę, której zarzucił, iż „olbrzymio i szkodliwie wbiła się klinem w terytorium niemieckie”. Polska w chwili obecnej przeprowadza na skalę historyczną niezwykle trudną pracę repolonizacji swoich Ziemi Zachodnich. Tych ziem, które nie są „polskim klinem” w ciele Niemiec, lecz które były przez zaborczy germanizm wyrwane z żywego ciała naszego kraju. Na tych

Sytuacja w Indonezji

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że na wyspie Sumatra miały miejsce starcia między wojskami japońskimi i oddziałami nacjonalistów indonezyjskich. Źródła jawajskie podały, iż premier rządu indonezyjskiego Sutan Sjahrir przesłał na ręce brytyjskiego dowódcy sił zbrojnych protest przeciwko lądowaniu około 3.000 wojsk holenderskich na Jawie.

Rokowania anglo-egipskie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że mianowanie członków delegacji egipskiej do rokowań z Wielką Brytanią w sprawie rewizji traktatu anglo-egipskiego zostało powitane w Egipcie jako pierwszy krok, zmierzający do spełnienia aspiracji narodowych. Premier Sidky Pasza oświadczył, że formalne otwarcie rokowań nastąpi w czasie najbliższym.

Grożba strajku kolejarzy w USA

NOWY JORK (PAP). Kolejarze w Stanach Zjednoczonych wystąpili ostatnio z postulatami w sprawie poprawienia warunków pracy i podwyższenia płac. Organizacje zawodowe zamierzają w związku z tym proklamować w poniedziałek 11 marca strajk kolejarzy w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Truman powołał do życia specjalną komisję, której zadaniem jest stwierdzenie warunków pracy kolejarzy.

Ostra krytyka rządu Indii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na centralnym zgromadzeniu ustawodawczym w New Delhi mówcy wystąpili z ostrą krytyką rządu indyjskiego za stosowanie represji wobec ludności, która domaga się samodzielności Indii. Mówcy podkreślili, że policja podczas masowych demonstracji używała gazów łzawiących i strzelała w tłum.

Kto ustalał termin wyborów w Grecji?

LONDYN (BBC). Premier Sofulis oświadczył, iż rząd brytyjski stoi na stanowisku, że wybory winny odbyć się dnia 31 marca. Wobec tego wybory nie zostaną odłożone.

Motywuując swe stanowisko, rząd bry-

tyjski stwierdza, iż 1) pragnie jak najrychlej wycofać swe wojska z Grecji, a ma to nastąpić zaraz po wyborach i 2) nie przewiduje, aby odkładanie wyborów miało korzystny wpływ na sytuację wewnętrzną i spowodowało istotne zmiany.

to ziemiach, w fabrykach Śląska hitlerowcy produkowali samoloty i bomby, które przez pięć lat spadały na miasta angielskie. Szkoda, że pełen temperamentu wódz angielskich konserwatystów o tym już zapomniał, a przez to zapomnienie z wroga Niemców przekształcił się w ich obrońcę.

Wystarczy przeczytać, jakie wrażenie wywołało przemówienie Churchilla w Niemczech, ażeby zrozumieć, co oznacza droga, którą zaleca Churchill dla pokoju światowego i dla egzystencji naszego narodu.

Jak donosi agencja Reutera z Berlina, „przemówienie Churchilla wywołało wielką sensację wśród Niemców. Średnie klasy niemieckie, które zawsze pokładały wielką nadzieję w możliwość zatargów między sprzymierzeńcami, nabrały po przemówieniu Churchilla odwagi i wypowiadają się obecnie otwarcie przeciwko polityce Związku Radzieckiego. Nadzieje Niemiec na przyszłość są ściśle związane z powiększeniem rozdźwięku między wielkimi mocarstwami”.

Każdy zamach na nasze Ziemie Zachodnie jest zamachem na naszą niezależność. Niech o tym pamiętają wszyscy ci spośród naszych rzekomych demokratów „zachodniego pokroju”, którzy poichu oklaskują mowę Churchilla.

Uderzył on w najbardziej żywe interesy naszego narodu. Odpowiedzią na jego mowę musi być jedynie tym większy wysiłek w pracy nad odbudową naszego życia, tym intensywniejsza repolonizacja i zagospodarowanie naszych Ziemi Zachodnich. Tym mocniejsze skupienie wszystkich sił narodu dookoła hasła naszego rządu. Aby nigdy żaden wróg Polski Ludowej nie mógł z terminu „polski klin” rozpuścić takiej burzy jaka wynikła w rezultacie innego terminu — „polski korytarz”.

Franco zagraża pokojowi świata

„Prawda” o konieczności zlikwidowania ostatniego gniazda faszyzmu w Europie

MOSKWA (Tass) We wczorajszym numerze dziennika „Prawda” ukazał się artykuł wstępny poświęcony sprawie reżimu gen. Franco w Hiszpanii. Autor artykułu pisze, iż choć znikli z horyzontu Hitler i Mussolini ich protegowany Franco ciągle zachowuje swoje, zdobyte dzięki tym dwojgu stanowisko. „Reżim frankistowski — zniechęcony i pogardzany chwile się, ale jeszcze nie pada”. — Ostatnio stwierdzono w sposób niedwuznaczny, jaka była prawdziwa, choć nieoficjalna rola Franco podczas wojny, wystarczy przypomnieć rolę „Błękitnej Dywizji”, hiszpańskiej wysłanej do walki z Armią Czerwoną. (Oddziałom tym umożliwiono już powrót do kraju okólną drogą). Porty hiszpańskie w czasie działań wojennych były dogodną bazą dla floty państw osi walczącej z flotą anglo-amerykańską.

„Obecnie — pisze autor artykułu, po rozgromieniu osi, Hiszpania jest spelunką, w której znajdują schronienie pogrobowcy hitleryzmu. A jednocześnie dziesiątki tysięcy demokratów przetrzymuje się w więzieniach, wiele tysięcy działaczy demokratycznych stracono. A świat reaguje na to tylko fałszywymi protestami”.

Reżim gen. Franco jest hańbą powojennego świata. W chwili obecnej niewiele odważa się go otwarcie bronić, wszyscy — przynajmniej jawnie — potępiają go i piętnują.

Przechodząc do ostatniego wspólnego oświadczenia rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, autor powiada — „Ostatnia deklaracja jest nowym krokiem, potępiającym ten reżim, ale jednocześnie uprzedzeniem dla narodu hiszpańskiego, że nie może on liczyć na to, że inne państwa pomogą mu zniszczyć ten zleniawiony reżim. Jakkolwiek demaskuje się w deklaracji machinacje Franco, to jednak jest to niewystarczające, gdyż kwestia likwidacji reżimu pozostaje nadal otwarta”.

Rząd radziecki wysunął już w toku obrad konferencji Berlińskiej konkretne wnioski odnośnie stosunku do Franco. Wnioski te oparte były na następujących przesłankach. — 1. Reżim gen. Franco powstał nie przez działanie sił wewnętrznych kraju, lecz następstw interwencji głównych państw osi. 2. Naród hiszpański pomimo okrutnego terroru daje stale wyraz pragnieniu przywrócenia swobód demokratycznych. 3. Reżim Franco niebezpieczny jest zarówno dla Europy, jak dla krajów Ameryki Łacińskiej.

Na podstawie powyższych przesłanek rząd radziecki wysunął następujące wnioski prakty-

czne — rekomendował zerwanie stosunków dyplomatycznych z frankistowską Hiszpanią, udzielenie poparcia demokratycznym siłom Hiszpanii i udzielenia pomocy narodowi hiszpańskiemu przy tworzeniu rządu odpowiadającego woli większości narodu. Przyjęcie wniosków radzieckich przyczyniłoby się do przyspieszenia likwidacji reżimu Franco, jednakże na konferencji Poczdamskiej ograniczono się do ogólnego stwierdzenia, że rządy „Wielkiej Trójki” nie poprzę prośby rządu Franco o wejście do Organizacji Narodów Zjednoczonych z uwagi na pochodzenie i charakter tego rządu.

Po konferencji berlińskiej niejednokrotnie potępiano reżim Franco, lecz nie spodowało to żadnych zmian w istniejącym stanie rzeczy, a nowa deklaracja znów nie rozwiązała sytuacji. Komentator agencji Reutersa stwierdza, iż — „jest ona z ściśle praktycznego punktu widzenia — niewielkim krokiem naprzód”. Nie zapewnia ona żadnej pomocy opozycji wewnątrz kraju, stojąc na stanowisku „nieinter-

wencji”. Dzienniki brytyjskie nazywają deklarację „lechtaniem piórkiem” lub „policzkami”, zawieszonym w próżni” a paryski „Ordre” nazywa ją „merytorycznie nie logiczną”, wiadomo bowiem, że dyktatorzy nie reagują na perswazje.

Trzeba więc działać. Ale wraca widmo polityki „nie interwencji”, polityki, która tak dobrze przysłużyła się Hitlerowi. Hasło to jest również dogodne dla Franco, jak i dla jego zagranicznych protektorów. Argument, że Hiszpania nikomu nie zagraża (podany naprzykład przez „Sunday Times”) jest prosto lekko-myślny — wiele lat temu mówiono już, iż Hiszpania nie może nikomu zagrażać, a jednak sytuacja hiszpańska była jedną z przyczyn wojny światowej.

Deklaracja nie zaspakaja nikogo, fakt niebezpieczeństwa pozostawiana w rękach Franco wydaje się niezbliznie udowodniony i oczywisty — naród hiszpański i demokracje wszystkich krajów domagała się podjęcia bezwzględnie bardziej efektywnych kroków.

Ziarno siewne ze Zw. Radzieckiego Transporty już napływają przez Przemyśl

Jak wiadomo, że Związku Radzieckiego uzyskali pomoc siewną w ilości 30.000 ton pszenicy i 15.000 ton owsa oraz znacznej ilości jęczmienia, który nadejdzie z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Transporty linia szerokotorową przez Przemyśl już napływają. Ze względu na ułatwienia komunikacyjne, zboże nadchodzące przez Przemyśl zostaje kierowane w całości na Śląsk Dolny i Opolski podług rozdzielnika: Wrocław — 21.000 ton pszenicy i 9.000 ton owsa, Olawa —

500 ton owsa, Brzeg — 1.000 ton pszenicy i 500 ton owsa, Opole — 5.000 ton pszenicy i 2.000 ton owsa, Strzelce — 2.000 ton pszenicy i 2.000 owsa, Bytom — 1.000 ton pszenicy i 1.000 owsa.

W wymienionych punktach odbiorczych zboże zostaje przeładowane do wagonów pociągów normalnotorowych i rozwiezione na miejsce przeznaczenia, względnie do punktów rozdzielczych — powiatowych. Droga tą nadeszło dotychczas już około 9.000 ton zboża siewnego, przeważnie owsa.

Lud polski poprze Federację Pracy Odpowiedź KC Zw. Zawodowych

W odpowiedzi na depezę Biura Wykonawczego Światowej Federacji Pracy Komisja Centralna Związków Zawodowych przesłała następującą uchwałę — będącą wyrazem woli wszystkich Związków Zawodowych w Polsce.

„Komisja Centralna Związków Zawodowych przyjęła jednomyślnie uchwałę protestującą w imieniu półtora miliona zorganizowanych członków Związków Zawodowych przeciw skazaniu na śmierć republikanów hiszpańskich w Madrycie, m. in.: walecznego Cristino Garcia.

KC ZZ przyląca się do protestu Światowej Federacji Pracy oraz wzywa wszystkie zarządy główne i OKZZ do rozpoczęcia masowej akcji protestacyjnej w całym kraju.

Polskie masy pracujące gotowe są poprzeć akcję mas pracujących całego świata dla ostatecznego zniszczenia faszyzmu hiszpańskiego, restauracji demokracji ludowej w Hiszpanii”. Pismo KC ZZ podpisał przewodniczący KC ZZ ob. Witaszewski i sekretarz generalny K ob. Rusinek.

W kilku wierszach

Z Szanghaju donoszą, iż rozpoczęła się tam strajk robotników fabryk włókienniczych, farbiarskich i przemysłu skórzanego, jak również strajk urzędników celnych.

Korrespondent agencji „Associated Press” donosi z Indonezji, że trwają tam w dalszym ciągu walki na wyspach Jawie, Sumatrze i Celebes.

Na konferencji prasowej w Londynie delegacja grecka organizacji EAM wypowiedziała się w sposób sprawozdawczy o przebiegu wyborów w dniu 31 marca. Organizacja EAM polecała lewicze raz swą decyzję bojkotowania wyborów w tym terminie.

Grecka partia komunistyczna oświadczyła, że zgodzi się na przystąpienie do wyborów, o ile ich termin będzie przesunięty o dwa miesiące.

W Budapeszcie odbył się wiec protestacyjny przeciwko elementom reakcywnym w kraju. W wiecu wzięło udział około 30 tysięcy osób. Przed porannymi danymi ukazał się wspólny manifest partii komunistycznej, socjal - demokratycznej, narodowej partii chłopskiej i Rady Węgierskich Związków Zawodowych, w którym wszystkie te organizacje wysuwają żądanie przeprowadzenia „czystki” w rządzie i w administracji i występują przeciwko polityce partii drobnych rolników.

Co usłyszymy przez radio

6.57 Kraków. 8.00 W-wa. 10.00 Jak spędzić święto? 10.05 „Teatr Powszechny: Mariusz” — pog. Marka Zagajnego z cyklu — Co się dzieje w Łodzi? 10.15 Audyc. dla świeżo urodzonych: 1) „Cele i zadania Wici” — refleksje pojazdowe — pog. Bogumiła Zwolskiego. 2) Koncert Kapeli Ludowej Edwarda Ciukczy. 10.45 Odcinek prozy: „A...B...C...” — now. E. Orzeszkowej. 11.00 Arte i pieśni w wyk.: Umberto Urbano — baryton (płyty). 11.27 Komunikat meteorologiczny. 11.30 Listy i programy omówi Tadeusz Łopalewski. 11.40 Uwertury z oper Verdi’ego (płyty). 11.57 Kraków. 12.04 Katowice. 13.40 W-wa. 16.20 „Maria Skłodowska-Curie” — pog. Heleny Grotowskiej. 16.35 W-wa. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” w wyk.: Zofia Sykulska i Wacław Dunin-Brzeziński — piosenki, Chór Eryana, Franciszka Leszczyńska — akomp. orkiestra salon. p/d Władysława Górzynskiego. 18.15 W-wa. 19.05 Kraków. 19.30 W-wa. 21.00 Wiadomości sportowa. 21.05 „Świadczenia rzeczowe” — feliet. lit. Jana Brzechwy. 21.15 I część Koncertu Życzeń. 22.00 Audyc. rozrywkowa. 22.15 W-wa. 23.35 II część Koncertu Życzeń. 23.55 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

Wytwórnia Chemiczna
Teofil Palczyński
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

poleca:
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN”
i
„ARGO”

Jarostaw Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Brakło już tylko rekruckiego bukietka. Postarała się o niego pani Müllerowa; która w ciągu tych kilku dni nadzwyczajnie schudła i gdzie się ruszyła, tam płakała.

I oto pewnego pamiętnego dnia na ulicach praskich ukazał się żywy dowódca wzruszającej lojalności.

Stara niewiasta popychała wózek, na którym siedział człowiek w czapce wojskowej z wyglansowanym „bączkiem”. Człowiek ten wymachiwał kulami, a na jego surducie jaśniał rekrucki bukietek.

A mąż ów, nie przestając wymachiwać kulami, wołał po praskich ulicach:

— Na Białogród! Na Białogród!

Za nim kroczył tłum ludzi, który z maleją gromadki rozrastał się coraz bardziej i szedł za Szwejkiem wiernie do samego domu, z którego ten wyruszył na wojnę. Szwejk zdołał zauważyć, że niektórzy policjanci, stojący na rogach ulic, salutowali go.

Na placu Wacławskim tłum, otaczający wózek Szwejka, wzrósł do kilkuset głów, a na rogu ulicy Krakowskiej tłum ten obył jakiegoś bursza, który, idąc w czapce knajpianej, wołał do Szwejka:

— Heill! Nieder mit den Serben!

Na rogu ulicy Vodicki na tłum wpadła policja konna i rozpedziła go.

Gdy Szwejk przedstawił rewirowemu inspektorowi czarne na białym, że dzisiaj musi stanąć przed komisją poborową, inspektor był trochę rozczarowany, a chcąc zapobiec awanturze, wysłał dwóch konnych policjantów, aby towarzyszyli Szwejkiowi na Strzelecką wyspę.

O całym tym wydarzeniu ukazał się w „Praskiej Gazecie Urzędowej” taki artykuł:

PATRIOTYZM KALEKI

Wczoraj przed południem przechodnie na ulicach praskich byli świadkami sceny, która wymownie świadczy o tym, że w tej wielkiej i poważnej dobie także i synowie narodu naszego składają najświętsze przykłady wierności i uległości dla tronu i dla sędziwego monarchy. Wydaje nam się, jakby powróciły czasy starożytnych Greków i Rzymian, kiedy to Musius Scaevola podążył do boju, zapomniawszy o swej spalonej ręce. Najświętsze uczucia i interesy były wczoraj zażemmonstrowane przez kalekę o kulach, którego stara matuchna wiozła na wózku dla chorych. Ten syn narodu czeskiego

z dobrej woli, nie bacząc na swoje cierpienie, zgłosił się do wojska, aby życie swoje i mienie oddać za cesarza. A jeśli wołanie jego: Na Białogród! — znalazło takie żywe echo na ulicach praskich, to jest to tylko dowodem, że Prażanie są żywymi wzorami miłości ojczyzny i domu monarchiego.



Mniej więcej tak samo pisał „Prager Tageblatt”, kończąc artykuł swymi słowami, iż kalece - ochotnikowi towarzyszył zastęp Niemców, którzy własnymi rękoma osłaniali go przed zliczowaniem przez czeskich agentów sławetnej koalicji. „Bohemia” zamieściła tę wiadomość, żądając, aby kaleka — patriota został na-

grodzony, i dodała, że dla niego przyjmować będzie od niemieckich obywateli ofiary, które składać należy w administracji pisma.

Podług tych trzech pism ziemia czeska nie mogła być wydać obywatela szlachetniejszego, niż był Szwejk, ale w komisji poborowej byli zgola odmiennego zdania.

Osobliwie nie zgadzał się z głosami pism główny lekarz wojskowy, Bautze. Był to mąż nieublagany, który we wszystkim dopatrywał się próby oszukiwania uchylenia się od wojny, frontu, kuli i szrapnela.

Znane jest jego zdanie:

— Das ganze tschechische Volk ist eine Simulantenbande!

W ciągu dziesięciu tygodni swej działalności wśród jedenastu tysięcy cywilów zdemaskował dziesięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt i dziewięć symulantów i byłby zdemaskował także i jedenaśmiętnastu, gdyby tego biedaka nie był ruszył paraliż akurat w chwili, gdy Bautze ryknął na niego: Kehrt euch!

— Zabrać tego symulanta! — rozkazał, stwierdzwszy, że nie żyje.

Przed nim tedy stawał owego pamiętnego dnia Szwejk, tak jak inni całkiem nagi, skromnie osłaniając nagość swoją kulami, na których się opierał.

— Das ist wirklich ein besonderes Feigenblatt — rzekł Bautze. — Takich listków figowych w raju nie było.

— Superarbitrowany z powodu idiotyzmu — zauważył wach „sierz”, zaglądną do papierów urzędowych.

(d. c. n.)

Manifestacja jedności robotniczo-chłopskiej

Wielki Zjazd Robotniczo-chłopski w Kutnie wypowiada się za blokiem wyborczym całego obozu demokracji. — Stanowisko przywódców PSL nie znajduje poparcia nawet wśród chłopów-działaczy i członków tej partii

Sala kina „Polonia” w Kutnie jest zbyt mała na taką uroczystość jak ostatnio odbyły tam w dniu 8 bm Zjazd Robotniczo-Chłopski powiatu kutnowskiego. Pomimo najlepszych chęci organizatorów zjazdu, znaczna część chłopów i robotników musiała zostać poza salą obrad.

Zjazd otworzył tow. Balcerski powołując na przewodniczącego tow. Kucnera Kazimierza, starostę kutnowskiego, który cieszy się wielkim i zasłużonym uznaniem najszerzych mas społecznych powiatu. Wśród ogólnego aplauzu zebranych przewodniczący prosi do prezydium ob. wojewodę Dąb-Kociół, tow. Przybył-Stalskiego z PPR, tow. Głowackiego z PPS, tow. Przybyła z Okręgowej Rady Związków Zawodowych, przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, przewodniczącego Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego oraz miejscowych robotników i chłopów obojga płci.

Na salę in corpore przybyła Powiatowa Rada Narodowa powitana entuzjastycznie przez zebranych. Starosta kutnowski we wstępnym słowie wita delegatów wsi i miast oraz przybyłych gości, po czym wyraża cel zjazdu, który ma jeszcze więcej zbliżyć ze sobą ludzi pracy ze wsi i miast dla wydobycia entuzjazmu i siły do materialnej i moralnej odbudowy narodu polskiego.

— My Polacy z miast i wsi musimy nawzajem rozumieć i pomagać sobie w przetrwaniu tego najtrudniejszego powojennego okresu — wioś chlebem, miasto — wytworami przemysłu. Nasz powiat przeżywa w zdawanym świadcząc rzeszowców. Robotnicy to doceniają i miło mi niezmiernie oświadczyć, że Nowa Wieś, która już we wrześniu ubiegłego roku oddała świadcząc rzeczone w 100 procentach, w bieżącym miesiącu zostanie zelektryfikowana na koszt pracowników Elektrowni. Nowa Wieś leży o cztery kilometry od Kutna, ale chociaż powiat nasz jest naogół zelektryfikowany, wioś ta dotychczas była pozbawiona energii, gdyż nie miała pieniędzy na pokrycie olbrzymich wydatków związanych z założeniem sieci. Światło, które już w tym miesiącu rozświetli w Nowej Wsi, będzie symbolem sojuszu robotniczo-chłopskiego, który rozprasza ciemność, zwalcza zacofanie i prowadzi masę robotniczo-chłopską do szczęśliwej własną pracą wykluwającej przyszłości. (Okrzyki: „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, precz z rozbiłkami i jednością Narodu Polskiego”).

Obywatelu — kończy tow. Kucner — zjazd uważam za otwarty i udzielam głosu obywatelowi wojewodzie. Witany gorącymi oklaskami, w mądrych i dobrych słowach ob. wojewoda Dąb-Kociół małego w skrótkach historię chłopów polskiego i jego walkę najpierw o prawo do życia, a następnie o władzę. W walce tej chłop ciągle przegrywał, bo wrogowie jego — obszarnicy i kapitaliści umieli zawsze odgraścić chłopów od robotnika, który jest jedynym, naturalnym, prawdziwym sojusznikiem pracującej wsi. Dziś poraz pierwszy w historii władzę w Polsce ma Naród Polski, a nie garstka obszarników i kapitalistów. Mieliśmy już w 1918 roku szansę utrzymania władzy narodu. Gdyby nie ówczesni wodzowie chłopscy, którzy związali się z reakcją, przeciwko interesom mas chłopskich, przeciwko interesom świata pracy. (Okrzyk na sali: „już dzisiaj się znowu tacy znaleźli”). Ogólny okrzyk: „Precz z nimi niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!”.

Mogę was zapewnić — mówi wojewoda — że te przeżytki starych, szkodliwych, wrogich interesom narodu koncepcji politycznych, że ci „starzy wodzowie”, którzy już dosyć się skompromitowali, wady w Polsce nie otrzymają. (Entuzjazm wśród zebranych, wrogi okrzyki przeciw rozbiłkom i jedności narodu). Chłopi i robotnicy — kończy wojewoda — mają w swoim ręku władzę ziemi i przemysł. Zjednoczeni odeprą wszelkie

zakusy reakcji rodzimej i zagranicznej na władzę ludu, utrwała zdobycze Demokratycznej Polski Ludowej, stworzą dobrobyt i szczęście dla całego narodu. Sojusz robotniczo-chłopski — fundament demokracji niech żyje! (Długotrwałe oklaski i okrzyki na cześć Rządu Jedności Narodowej, Polski Ludowej i obywatela wojewody).

Następnie przemawiali z ramienia PPR tow. Przybył-Stalski, z ramienia PPS tow. Głowacki, w imieniu Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Przybył, w imieniu Stronnictwa Ludowego ob. Michalski. Przemówienia wypowiedziane wspaniale — przerywane okrzykami zebranych, entuzjazm na sali wielki, wiara w zwycięstwo idei demokratycznej bije z

Rezolucja Zjazdu Powiatowego Robotników i Chłopów w Kutnie

Uczestnicy Zjazdu Robotniczo-Chłopskiego w Kutnie po wysłuchaniu referatów o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz za granicą stwierdzają, że wkład mas chłopskich i robotniczych w odbudowę Polski Demokratycznej jest podstawą dalszego rozwoju dobrobytu oraz rozwoju polityczno-ekonomicznego Demokratycznej Polski Ludowej.

Przyjaźń i współpraca robotniczo-chłopska będąca wynikiem wyzysku kapitalu i pogłębiająca przez wspólnie przelaną krew w czasie okupacji faszystowskiej jest gwarancją rozwoju gospodarczego i politycznego naszego kraju. Chłopi i robotnicy polscy przy współdziałaniu inteligencji pracującej, tworzą potężny blok konsekwentnie zmierzający do wspólnego celu, którym jest silna i potężna Polska Demokratyczna.

My wiemy, że dzisiaj nie jest jeszcze tak jak być powinno, wiemy, że obecnie korzyści są zbyt małe w stosunku do potrzeb, wiemy też i to, że kryzys gospodarczy przetrwa dłużej

okrzyków wznoszonych ciągle przez delegatów wsi i miast.

Szczególnie serdecznie przyjęte było przemówienie tow. Głowackiego, który dał dowód, jak można pięknie i poważnie mówić używając najprostszycy słów chłopów i robotnika. Wzruszające było przemówienie ob. Michalskiego, przewodniczącego Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego, który apelował do chłopów z szeregu PSL, aby poszli z całym narodem. Droga Mikołajczyka, po której teraz idzie to droga zdrady interesów chłopów — wioś silnym głosem ob. Michalski

Przewodniczący zjazdu zwraca się do obecnych na sali członków PSL i prosi, aby któryś z nich zabrał głos, chętny jednak się nie znalazł, chociaż wśród dele-

ty świat, że są państwa w których sytuacja gospodarcza jest o wiele gorsza niż u nas i tylko dzięki wielkim wysiłkom i nieustrudzonej pracy Rządu naszego i całego narodu zdołamy z kryzysu wyjść zwycięsko. Jedność robotniczo-chłopska to gwarancja tego zwycięstwa.

Zjazd robotniczo-chłopski stwierdza, iż rozbięcie jedności narodu godzi w żywotne interesy Polski i że wszystkie wysiłki reakcji zmierzają do osłabienia wytycznych Rządu Jedności Narodowej są zbrodnią wobec Państwa i narodu polskiego.

Zjazd postanawia, że w okresie odbudowy kraju rzesze chłopsko-robotnicze wypełnią swój obowiązek wobec państwa i narodu. Oddamy świadcząc rzeczone, wzmoczymy pracę w fabrykach. Tylko w ten sposób zbudujemy silną, potężną i demokratyczną Polskę, Polskę dla mas pracujących wsi i miast

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej, niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje silna, wolna, demokratyczna Polska Ludowa.

Rezolucja w sprawie pomocy ludowi Hiszpanii

Faszyzm to wróg ludzkości, faszyzm to źródło wojny i niepokoju.

My robotnicy i chłopowie powiatu kutnowskiego, zebrani na wspólnym zjeździe w Kutnie w dniu 8 marca 1946 r. przyłączamy nasz głos protestu do głosów płynących ze wszystkich zakątków świata i domagamy się jak najszybszej likwidacji rządów dyktatora Franco, krwawego kata ludu hiszpańskiego.

Ostatnie zbrodnie faszystów hiszpańskich dokonane na demokratycznych działaczach hiszpańskich są przewką, cją pod adresem demokratów całego świata, są jednym dowodem więcej,

że faszyzm jakiegokolwiek maści jest niemniej okrutny i krwiożerczy jak faszyzm Hitlera czy Mussoliniego.

My chłopcy i robotnicy polscy chcemy pokoju tak, jak pokoju pragną masy ludu pracującego wszystkich narodów świata.

Likwidacja ostatnich roniących wrzodów faszyzmu to zapewnienie trwałego pokoju i dlatego apelujemy wielkim głosem: „precz z rządem faszystowskim krwawego dyktatora Franco, niech żyje wolna Hiszpania, niech żyje przyjaźń wolnych Hiszpanów i Polaków, niech żyje zwycięstwo demokratycznych sił świata!”

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA”
 ukazało się nowe wydanie
J. PLECHANOW
„PODSTAWOWE ZAGADNIENIE MARKSIZMU”
 Cena zł. 39.—
 Z literatury marksistowskiej są jeszcze do nabycia:
 W. I. Lenin — Karol Marks c. zł. 5.—
 W. I. Lenin — Działalność szoroba lewicowości „ 20.—
 K. Marks i F. Engels — O materializm historycznym „ 8.—
 K. Marks i F. Engels — Manifest komunistyczny „ 5.—
 K. Marks — Praca niejenna a kapitał „ 5.—
 F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki „ 5.—
 F. Engels — Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej „ 8.—
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.
 Centrala — Łódź, Piotrkowska 86, wysyła na zamówienie pocztowym lub po otrzymaniu wpłaty na konto „Społem” — 52 Łódź lub P.K.O. Łódź VII/993

Colosseum — Kopernika 16
 Tylko do 15 marca b. r.
 rozśmiesza do łez **Leon Wyrwicz**
 PREMIERA NOWEGO PROGRAMU 16 MARCA

gatów wsi ponad 50-ciu podało, że są członkami PSL.

Moment najwyższego wzruszenia, który wycisnął łzy z oczu i starym i młodym, nastąpił gdy przewodniczący prosi do głosu przedstawiciela robotników łódzkich tow. Hanuszkiewicza z fabryki Scheibler i Grohman.

Bracia robotnicy — zaczyna tow. Hanuszkiewicz — mam zaszczyt przemawiać do was w imieniu robotników największej fabryki włókienniczej w Polsce, dawniej zwanej Scheibler i Grohman. Przychochodzę do was, by jak z braćmi pomówić o wspólnej niedoli, walce i o wspólnych zwycięstwach. Jednocześnie przywożem wam skromny upominek — wytwór pracy rąk naszych. Przyjmijcie go sercem, tak jak my sercem całym ten skromny symboliczny dar wam dajemy.

Następnie zostają odczytane nazwiska 15-tu najbardziej potrzebujących chłopów powiatu kutnowskiego, którzy oddali świadcząc rzeczone w pierwszym terminie w 100 i więcej procentach. Wyczytani zbliżają się do tow. Hanuszkiewicza, który wręczając każdemu kuspok pięknej materii, całuje się z nimi serdecznie. Z kolei ściera twarde chłopskie dłonie ob. wojewoda, ob. starosta i ob. przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej. Okrzykiem na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego nie ma końca. Zebrani powstają, rozbrzmiewają bojowe słowa pieśni: „Gdy naród do boju...” a następnie potężnie wstrząsające słowa „Roty”.

Zgłoszone rezolucje, które podajemy osobno, przyjęte zostały jednogłośnie wśród ogólnego entuzjazmu.

Powoli masa ludzi zlewa się na ulicy. Chłopi i robotnicy prowadzą się pod rękę gwarzą. Dolatuje mnie trywek rozmowy: „Patrzcie jak to łatwo Mikołajczyk utracił miłość narodu. Przecież niedawno na tej samej sali wiatowano na wiadomość, że to niby zerwał z Londynem i przychodzi do nas aby razem z nami budować Polskę Ludową. A dziś, nie do końca się jeszcze jego nazwiska, a już chłopcy krzyczą „precz z nim!”. Ale tak zawsze bywa, gdy ktoś lekceważy sobie naród i myśli, że można iść przeciw jego woli.

Andrzej Janto.

List do Redakcji

Od członka Powiatowego Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Kartuzach, ob. Koszałki Franciszka, gmina Goraczyno, pow. Kartuski, woj. Gdańskie.

Do Powiatowego Komitetu Stronnictwa Ludowego w Kartuzach.

PROŚBA

Zapoznałem się z programem Polskiego Stronnictwa Ludowego i uznałem że P. S. L. postępuje się programem z 1938 roku, prowadzi interesy bogatych gospodarzy i dziedziców z rozparcelowanymi majątkami, trzymającą łącznie z burżuazją i faszystami, którzy są za granicami Polski jak Anders, Bór-Komorowski, Arciszewski i inni, którzy chcą w Polsce zlikwidować Rząd Demokratyczny, ażeby powstał Rząd faszystowski jak był przed 1939 rokiem.

P. S. L. nie składa się z polskich chłopów i robotników tylko z burżuazji i reakcji. Ja nie chcę należeć do takiego stronnictwa, ja nie chcę żeby w Polsce był Rząd faszystowski, a chcę żeby był w Polsce Narodowy Rząd Demokratyczny. Naród polski czekał tyle lat na Demokrację i żeby w państwie nie było kapitalistów i właścicieli dużych fabryk i majątków. Naród polski chce, żeby w Polsce rządził chłopcy i robotnicy, inteligenci pracujący. Prosiłbym, aby mnie spowrotem przyjęto w poczet członków Stronnictwa Ludowego i wszystkich chłopów i robotników, którzy należą teraz do Polskiego Stronnictwa Ludowego nawołują aby wszyscy Polacy, którym ojczyzna przynosi i miło to powinni wystąpić przeciwko reakcji i rodzącej reakcji.

Koszałka Franciszek.

F A R A O N

(wyjątek z powieści)

Rozdz. II.

Jego dostojność Herhor natychmiast polecił swemu adiutantowi, który nosił topór, objąć dowództwo straży przedniej w miejsce Eunany. Potem wysłał rozkaz, ażeby machiny wojenne do rzucańca wielkich kamieni zjechały z szosy ku wąwozowi, a żołnierze greccy, aby ułatwiali im przejście w miejscach trudnych. Wszystkie zaś wozy i lektyki oficerów świąty miały ruszyć na końcu.

Kiedy Herhor wydawał rozkazy, adiutant, noszący wachlarz, zbliżywszy się do pisarza Pentuera szepnął:

— Chyba już nigdy nie będzie można jeździć tą szosą..

— Dlaczego? — odparł młody kapitan. — Ale skoro dwa święte żuki przeszły nam drogę, nie wypada iść nią dalej. Mogłoby się zdarzyć nieszczęście.

— Już i tak jest nieszczęście. Albo nie uważałeś, że książe Ramzes rozgniewał się na ministra?

A nasz pan nie należy do tych, którzy zapominają..

— Nie książe na naszego pana, ale nasz pan na księcia obraził się i zgromił go — odrzekł Pentuer.

— I dobrze zrobił. Bo młodemu księciu już dziś wydaje się, że będzie drugim Menesem..

— Chyba Ramzesem Wielkim? — wtrącił adiutant.

— Ramzes Wielki słuchał bogów za co we wszystkich świątyniach ma chlubne napisy. Ale Menes pierwszy, Faraon Egiptu, był burzycielem porządku i tylko ojcowskiej łagodności kapłanów zawdzięcza, że jego imię jest wspominane.. Chociaż nie dałbym jednego utena między, że muma Menesa nie istnieje.

— Mój Pentuerze — mówił adiutant — jesteś mędrce, więc rozumiesz, że nam wszystko jedno, czy mamy dziesięciu panów czy jedenastu..

— Ale ludowi nie wszystko jedno, czy ma wydobywać co rok górę złota dla kapłanów, czy dwie góry złota: dla kapłanów i dla faraona — odpowiedział Pentuer i oczy mu błysnęły.

— Rozmyślasz o niebezpiecznych sprawach — szepnął adiutant.

— A ileż to razy ty sam gorszyłeś się zhytkami dworu faraona i monarchów?.. spytał zdziwiony kapitan.

— Cicho.. cicho.. jeszcze będziemy mówili o tych rzeczach, ale nie teraz.

Pomimo piasku machiny wojenne, do których przyprzeżono po dwa woły szybciej toczyły się po pustyni niżeli po szosie. Przy pierwszej z nich szedł Eunana, zakłopotany i rozmyślający nad tym: dlaczego minister pozbawił go dowództwa przedniej straży? Czy chcą mu powierzyć jakieś wyższe stanowisko?

Wygładając tedy nowej kariery, a może dla zagłuszenia obaw, które mio-

tały Jego sercem, pochwylił drąg i gdzie był głębszy piasek, podpierał balistę, albo krzykiem zachęcał Greków. Ci jednak mało na niego zwracali uwagi..

Już dobre pół godziny orszak posuwał się krętym wąwozem, o ścianach nagich i spadzistych, gdy straż przednia znowu zatrzymała się. W tym miejscu znajdował się inny wąwóz, poprzeczny, środkiem którego ciągnął się dość szeroki kanał.

Goniec wysłany do ministra z wiadomością o przeszkodzie, przywiózł polecenie, ażeby kanał natychmiast zasypać..

Około setki żołnierzy greckich z oskardami i topatami rzuciło się do roboty. Jedni odrąbywali kamienie ze skał, inni wrzucali je do rowu i przysypywali piaskiem.

Wtem, z głębi wąwozu wyszedł człowiek z motyka, mając formę bocianej szyi z dziobem. Był to chłop egipski, stary, zupełnie nagi. Przez chwilę z najwyższym zdumieniem patrzył na robotę żołnierzy, nagle skoczył między nich, wołając:

— Co wy dokazujecie, poganie, przecież to kanał?

— A ty jak śmiesz zlorzezczyć wolnośnikom Jego świątobliwości? — zapytał go, już obecny w tym miejscu Eunana.

Widzę, że musisz być wielkim i Egipcjaninem — odparł chłop — więc odpowiem ci, że ten kanał należy do potężnego pana: jest on ekonomem u pisarza przy takim co nosi wachlarz. Jego dostojności monarchy Memfis. Baczcie więc, ażeby was nieszczęście nie spotkało!

— Róbcie swoje — rzekł protekcyjnym tonem Eunana do żołnierzy greckich, którzy zaczęli przypatrywać się chłopu.

Nie rozumiełi jego mowy, ale zastanowił ich ton.

— Oni wciąż zasypują!.. — mówił chłop z rosnącym przerażeniem — Błada wam, psuńbraty!.. — zawołał, rzucając się na jednego z motyka. Grek wyrwał motykę, uderzył chłopu w zęby, aż krew wystąpiła mu na usta. A potem znowu zabrał się do sypania piasku.

Oszolomiony ciemem chłop stracił odwagę, zaczął błagać:

— Panie — mówił — ależ ten kanał ja sam kopałem przez dziesięć lat nocami i w święta! Nasz pan obiecał, że jeżeli uda mi się przeprowadzić wodę do tej dolinki, zrobi mnie na niej parobkiem, odstąpi piątą część zbiorów i da wolność.. słyszycie?.. Wolność mnie i trójgu dzieciom!.. o bogowie!..

Wzniósł ręce i znow zwrócił się do Eunany:

— Oni mnie nie rozumieją, ci zamorscy brodacze, potomstwo psów, bracia

Fenicjan i Żydów! Ale ty, panie, wystuchasz mnie.. Od dziesięciu lat, kiedy inni szli na jarmark, albo na tańce, albo na świętą procesję, ja wykradałem się w ten niegościnnie wąwóz. Nie chodziłem na grób matki mojej, tylko kopałem; zapomniałem o zmarłych, ażeby moim dzieciom i sobie dać choć na jeden dzień przed śmiercią wolność i ziemię.. Wy bądźcie moimi świadkami, o bogowie, ile razy zaskoczyła mnie tutaj noc.. ile ja tu razy słyszałem płaczliwe głosy hien i widziałem zielone oczy wilków! Ale nie uciekałem, bo do kądźebym nieszczęsny uciekał, gdy na każdej ścieżce czyhał strach, a w tym kanale wolność trzymała mnie za nogi.. Razu jednego tam, za tym wyłomem, wyszedł na mnie lew, faraon wszystkich zwierząt. Motyka wypadła mi z ręki. Więc ukląknąłem przed nim i rzekłem te słowa, jak mnie widzicie: „Panie czyliż raczyłbyś mnie zjeść? Jestem przecież tylko niewolnikiem! Lew drapieżca ulitował się nade mną; omijał mnie wilk — nawet zdradzieckie nietoperze oszczędzały biedną moją głowę, a ty, Egipcjaninie..

Chłop umilkł: spostrzegł zbliżający się orszak ministra Herhora. Po wachlarzu poznał, że musi być to ktoś wielki, a po skórze pantery, że kapitan. Pobiegnął więc ku niemu, ukląknął i uderzył głową o piasek.

— Czego chcesz, człowieku? — zapytał dostojnik.

— „Światło słoneczne, wysłuchaj mnie!.. — zawołał chłop. — Oby nie było jęków w twojej komnacie i nieszczęście oby nie szło za tobą. Oby twoje czyny nie zalamaly się i oby cię prąd nie porwał, gdy będziesz płynął Nilem na drugi brzeg.

— Pytam, czego chcesz? — powtórzył minister.

— „Dobry panie — mówił chłop — przewodniku bez kaprysów, który zwyciężasz fałsz, a stwarzasz prawdę.. który jesteś ojcem biedaka, mężem wdowy, szatą nie mającego matki.. Pozwól, abym miał sposobność rozgłaszać imię twoje jako prawa w kraju.. Przyjdź imię słowa ust moich.. Słuchaj i zrób sprawiedliwość najszlachetniejszy ze szlachetnych.

— On chce, ażeby nie zasypano tego rowu — oderwał się Eunana.

Minister wzruszył ramionami i posunął się w stronę kanału, przez który rzucano kładkę. Wówczas zrozpaczony chłop pochwylił go za nogi.

— Precz z tem.. — krzyknął jego dostojność, cofnąwszy się, jak przed ukłaskaniem żmii.

Pisarz Pentuer odwrócił głowę; jego chuda twarz miała barwę szarą. Ale Eunana schwylił i ścisnął chłopu za

kark, a nie mogąc oderwać go od nogi ministra, wezwał żołnierzy.

Po chwili, jego dostojność, oswobodzony, przeszedł na drugą stronę rowu, a żołnierze prawie w powietrzu odnieśli chłopu, na koniec maszerującego oddziału. Dali mu kilkadziesiąt kułaków, a zawsze zbrojni w trzciny podoficerowie odliczyli mu kilkadziesiąt kijów i nareszcie rzucili u wejścia do wąwozu.

Zbity, pokrwawiony a nade wszystko przestraszony nędzary, chwilę posiedział na piasku, przetarł oczy i nagle zarwałszy się, począł uciekać w stronę gościńca, jęcząc:

— Pochłoń mnie, ziemio!.. Przeklęty dzień w którym ujrzałem światło i noc w której powiedziano: „Narodził się człowiek.. w piaszczu sprawiedliwości nie ma nawet skrawka dla niewolników.. I sami bogowie nie spojrzą na taki twór, który ma ręce do pracy, głębię tylko do płaczu, a grzbiet do kijów.. O, śmierci zetrzyj moje ciało na popiół, ażebym jeszcze tam na polach Ozirisa po raz drugi nie urodził się niewolnikiem.

Prawie naprzeciw wąwozu, do którego z rana wjechały machiny wojenne, o kilkanaście kroków za szosą, rosło nie duże, choć stare drzewo tamaryndowe. W tym miejscu zatrzymała się straż, poprzedzająca księżącą świątę.

— Czy znowu spotkamy się ze skarabeuszami? — zapytał ze śmiechem następca tronu ministra.

— Zobaczymy — odparł Herhor.

Jakoż zobaczyli: na wąłym drzewie wisiał nagi człowiek.

— Cóż to znaczy? — zawołał wzruszony następca.

Pobiegli do drzewa adiutanci i przekonali się, że wisielcem jest ów stary chłop, któremu wojsko zasypało kanał.

— Słusznie powiesił się! — krzyczał między oficerami Eunana. — Czybyście uwierzyli, że ten nędzny niewolnik osmielił się schwytać za nogi Jego dostojność ministra!..

— Ramzes usłyszawszy to, zatrzymał konia. Następnie siadł i zbliżył się do zwłokowego drzewa.

Chłop wisiał z głową wyciągniętą naprzód, miał usta szeroko otwarte, dłonie zwrócone do widzów a w oczach zgrozę. Wyglądał jak człowiek, który chce coś powiedzieć, ale mu głosu zabrakło.

— Nieszczęśliwy! — westchnął ze współczuciem książe. Gdy wrócił do orszaku kazał sobie opowiedzieć historię chłopu, a później przez długi czas jechał milczący.

— Przed oczyma stał mu wciąż obraz samobójcy, a w sercu nurtowało uczucie, że temu pogardzonemu niewolnikowi stała się wielka krzywda. Tak niezmierną krzywda, że nad nią mógł zastanawiać się nawet on, syn i następca faraonów.

Czytajmy książki Bolesława Prusa



Nie mamy chyba w literaturze polskiej pisarza, którego nazwisko budziłoby tak jednolity oddźwięk pośród czytelników, jak Bolesław Prus. Ci, którzy zapoznali się raz z jego twórczością — pozostają mu wierni, wracają do znanych książek, jak do wypróbowanych żywych towarzyszy, rozmawiają o bohaterach jego

powieści jak o ludziach istniejących w życiu i z powagą traktują zagadnienia, jakie stały przed nimi w ich powieściowym życiu.

Nie brak jeszcze w Polsce ludzi, którzy pamiętają Aleksandra Głowackiego, takie bowiem jest właściwe nazwisko Prusa. Starsi podkreślają ujmujący i skromny sposób bycia pisarza, młodzi zachowali obraz starszego pana z bródką i w binoklach, który przechadzał się w Warszawie po Saskim Ogrodzie, a podczas lata po naleczowskim parku, chowając zawsze w kieszeni cukierki dla spotkanych dzieci. Ten właśnie człowiek, prawdziwy „przyjaciel ludzkości” potrafił wlać w swoje postacie tyle mocy, że przeżyły go i przeżyją na wiele dziesiątków lat.

Bolesław Prus urodził się w 1847 roku w Puławach pod Lublinem. Jako 16-letni chłopiec przeżył klęskę powstania styczniowego, która wywołała przewrót w nastrojach społeczeństwa i jego umysłowości. Postanowiono zerwać z „roman-

tycznymi mrzonkami” i zabrać się ze zdwojoną siłą do odbudowy kraju na polu ekonomicznym i oświatowym. Surowo potępiono bezowocne wysiłki zbrojne obu powstań a poezję romantyczną obarczono ciężką przewiną wobec narodu, który prowadziła ku szlachetnej co prawda — ale klęsce.

Postanowiono stawić czoło tej plomiennej poezji skłaniającej Naród do walki zbrojnej i przeciwstawić jej nowe dążenia, dążenia do budowy przemysłu, rozwoju handlu, komunikacji, a dla odbudowy kultury przede wszystkim oświatę ludu.

W takich warunkach powstało zapotrzebowanie na inżynierów, lekarzy i nauczycieli. Zawody te pozyskały sobie wielki szacunek, a literatura czerpiąc z życia zaczęła równocześnie wskazywać życiu pożądane wzory.

Najlepiej rozwija się u nas w tym okresie powieść a nazwiska czołowe tego okresu, to Bolesław Prus i Eliza Orzeszkowa.

Bohaterami powieści Bolesława Prusa

są kupcy, przemysłowcy, uczeni-wynalazcy i wychowawcy. Wszystko to ludzie czynni, wykonujący program pracy pozytywnej, jak ją wówczas nazywano. Bolesław Prus sam uczęszczał do Szkoły Głównej, która miała wówczas w Warszawie charakter wyższej uczelni uniwersyteckiej, na wydział matematyczny, był gorliwym uczniem tej nauki. Zajmował się również nowymi wówczas naukami elektrotechnicznymi, posiadał gruntowne wykształcenie przyrodnicze i żywe zainteresowanie dla struktury życia społeczeństwa, które traktował jak wielki organizm podobny w swych funkcjach do działania organizmu człowieka.

Początkowo te zainteresowania społeczne znajdowały ujście w dziennikarstwie.

Redaguje pismo humorystyczne „Mocha” pisuje w „Opiekuńce Domowej” a jego kroniki tygodniowe wyrobiły mu pierwszą sławę w ówczesnym świecie, i nie bez powodu jak widzimy po tych, które się do dziś dochowały. Znajdujemy tam żywe obrazy ze współczesnego życia, w których dobroliwie wykiwał przy-

Potrzeba nam szkoły dla majstrów

Śluszny postulat robotników i nowomianowanych majstrów u Geyera. - Brak wiedzy utrudnia im podniesienie produkcji

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego, d. Ludwik Geyer zatrudniał już całe cztery tysiące ludzi, podczas gdy przed wojną pracowało przeciętnie trzy tysiące robotników. Pracuje już 1.100 krp sien tkackich, a do końca roku uruchomi się pozostałe 214 krosien, które Niemcy zdemontowali przed ucieczką. Tkalnica t. zw. „Nowa” uruchomiona jest w 100 proc. tkalnica elektryczna w 77 procentach.

Zaznaczyć przytem należy, że tkalnica gejerowska pracuje na pełne dwie zmiany.

Przędzalnia wiganowa uruchomiona jest w pełnych stu procentach. Przędzalnia olejkoprzędna w 62 procentach (była zniszczona przez okupanta).

W ciągu miesiąca lutego cała fabryka wykonała 119 procent wyznaczonej normy, przyczem niektóre wydziały, jak przede dzialnia cienkopzędna — wyrobiły 131 procent, a przedzalnia wiganowa 141 procent, co znów nazwać można rekordami wewnątrz samej fabryki.

Tow. Spatek zabiera nas ze sobą do fabryki. Rozmawiamy z rekordzistą fabrycznym — tow. Czesławem Strzelczykiem. Zapytujemy o normę i próbujemy wysondować opinię sumiennego robotnika o produkcji.

Produkcję można zwiększyć

— Robimy, co możemy — powiada tow. Strzelczyk — ale to jeszcze nie wszystko. Moim zdaniem, można jeszcze więcej zrobić i, naturalnie... zarobić! Bo przecież nam chodzi głównie o te dwie rzeczy — żeby kraj miał więcej i my tak też! Mówię to otwarcie! Ale co zrobić — jeszcze są pewne braki na fabryce. Na przykład... sprawa naszych majstrów.

Sprawa majstrów jest nietylko ważna u nas, ale wierzę mocno, że jest to sprawa wszystkich fabryk łódzkich. Powiem więc otwarcie, że często nasi majstrowie nie stoją jeszcze na wysokości zadania.

Například nasz majster, tow. Tońk. Robi chłop co może, nie możemy specjalnie narzekać. Ale są i inni majstrowie, którzy mimo najlepszych chęci jeszcze nie nauczili się tak pracować jak trzeba. Jeszcze czasami nie mogą sobie dać rady!

Co mówią majstrowie

Podchodzimy więc skości do majstra Towarzysz Bronisław Nowak — zapytamy przez nas w tej sprawie — odpowiada po prostu:

— Pracowałem na tkalni 16 lat. Wy-

brano mnie na majstra. Od 8 miesięcy jestem majstrem. Przyznaję otwarcie, że u mnie tylko to, czego się sam nauczyłem w fabryce. Owszem, znam maszyny dobrze, ale sam rozumiem, że jeszcze mi sporo brakuje do tego, żeby moja sala mogła dojść do najlepszego poziomu. Chodzi mi tutaj o tak zwaną „smykałkę”. Bo to, widzicie — jeden zrobi coś w ciągu dwóch godzin i namęczy się przytem — a drugi, co ma „smykałkę” trzaśnie tę samą robotę w pięć minut.

— Innymi słowy — mówi tow. Nowak — powinno się dla nas najmłodszych majstrów polskich, dla majstrów samouków, znających robotę z własnego doświadczenia — zorganizować jak najprędzej specjalne kursy doształcające i specjalizujące abyśmy byli na prawdę majstrami — w całym tego słowa znaczeniu.

A wtedy nie będzie u nas wypadków narzekania na majstrów, że coś tam za długą reperują.

Tow. Szczepaniak Bolesław — takiż sam majster samouk — powiada, że pracuje w fabryce od 20 lat. Od 3 września ub. r. jest również majstrem. Tow. Szczepaniak dodaje, że na takich kursach powinni wykładać nietylko nauczyciele i inżynierowie, ale również starzy majstrowie-specjaliści, majstrowie, którzy doszli

do pełnych kwalifikacji w swoim zawodzie.

— Są u nas starzy, wykwalifikowani majstrowie — kończy tow. Szczepaniak — majstrowie jak Waclaw Bocian, Tomasz Grundys, Mieczysław Nagielski — którzy nie nie „tają” dla siebie i uczą jak mogą innych, ale są też tacy majstrowie, którzy swoją wiedzę i doświadczenie chcą widocznie zabrać ze sobą do grobu.

Zegnamy naszych majstrów, którzy mimo przyznanych przez siebie faktów — zasługują i tak w pełni na pochwałę.

Przecież fabryka pracuje dobrze, czego dowodem jest fakt, że w miesiącu lutym wyprodukowano 119 procent przewidzianej przez plan produkcji.

Tow. Spatek z Rady Zakładowej przyrzeka i nam i majstrom, że już w najbliższym czasie takie kursy doształcające dla majstrów zostaną u Geyera zorganizowane i fabryka będzie na pewno jeszcze lepiej pracować.

Jeszcze o punktach

Oprócz narzekania na stołówkę, która się podobno w ostatnim czasie troszkę poprawiła — jest jeszcze jedna ważna sprawa, która winna być copredziej załatwiona. Chodzi o sklep, sprzedający materiały na punkty.

— Jest u nas taki sklep — powiadają towarzysze. — Zasadniczo sklep ten powinien być do usług tych, którzy tu pracują. Niestety duża ilość robotników, nie mogąc na czas otrzymać życzonego towaru lub też z innych względów, sprzedaje swoje punkty hienom punktowym którzy skupują punkty masowo. Już od świtu rodziny robotników lub też sam robotnicy, pracujący na zmianę, stoją w górnkach za towarem. Żadnego towaru nie mogą otrzymać — ponieważ towar ten wędruje w pierwszym rzędzie do rąk spekulantów którzy mają czas i „środki” na otrzymanie tegoż towaru. Sprawa ta kilkakrotnie była omawiana na Radzie Zakładowej — wraz z dyrekcją — i mimo to jeszcze nie jest załatwiona jak należy.

Ta sprawa winna być niezwłocznie załatwiona. Jeżeli nie można inaczej, to trzeba zmienić skład personelu sklepowego.

Opuszczamy ruiny Zakładu Przemysłu Bawełnianego dawnej fabryki Geyera z zapewnieniem, że do końca roku znajdzie tutaj pracę pełne pięć tysięcy robotników, że fabryka zostanie w stu procentach uruchomiona a masy towaru dalej nieprzerwaną falą będą płynęły dla spragnionych dobrocią okrycia ludzi.

H. Rud.

Jeszcze o krzewieniu kultury wśród robotników

Wszczęta przez towarzyszkę Sielerską polemika na temat mego artykułu w sprawie krzewienia kultury wśród robotników (nie jak mi przypisano — robotniczej) — świadczy o wielkim nieporozumieniu, które pragnę częściowo wyjaśnić.

Rozmyślenie pomijam cały szereg spraw poruszonych w artykule towarzyszk Sielerskiej, choć bowiem odpowiedzieć li tylko na kwestie według mnie istotne — te które były założeniem mego poprzedniego artykułu.

Nikt chyba bardziej ode mnie nie cieszyłby się faktem — gdyby raptem na terenie Łodzi powstał szereg placówek interesujących się życiem kulturalnym robotnika. Nie jest bowiem chęcią CRDK monopolizowanie tego odcinka pracy. Nie jest chęcią — stać się antonimem konieczności.

Czuje się ściśle zespólna z klasą robotniczą, jest mi ona nad wyraz bliska i droga, współpracuję z nią, na terenie CRDKTUR od roku prawie — i dlatego

widzę i nie chcę zamykać oczu na wszystkie trudności z jakimi boryka się robotnik sięgając po zdobycie kultury i wiedzy. I dlatego właśnie śmiem twierdzić, że dziś sprawa kultury i oświaty nie wyszła jeszcze „z klasnego podwórka CRDK”.

Gdzież ci oświatowcy, literaci, artyści — apostołujący masom?

Gdzie teatr, filharmonia, kino?

To co placówki te w dziedzinie kultury robią — wygląda mi raczej na dobrą kalkulację handlową (zdobywanie publiczności) — niż na rzetelne krzewienie kultury.

Do masy trzeba wyjść. Masa to nie ci — którzy w każdym ustroju, a nie tylko w takim jak obecny wyjątkowo spyzającym, rozwojowi jednostki, — potrafia unowocześnić drogą do wiedzy, do kultury.

Masa — to ta ogromna większość na którą składają się: i ci nie interesujący się książką i gazetą, i ci nie interesujący się teatrem, muzyką, kinem, alfabetem wresz-

cie — w sumie to ogromna większość ludzi, która potrzebuje życia kulturalnego nie ma, a której też potrzeba za wszelką cenę stworzyć należy.

Nie wątpię, że w niedalekiej przyszłości, wszystkie placówki kulturalne i oświatowe służyć będą w pierwszym rzędzie awangardzie Narodu Polskiego — klasie robotniczej. Zanim to jednak nastąpi, zanim Państwo nasze borykające się w chwili tej jeszcze z wielką trudnością uniemożliwiający mi poświęcenie należytej uwagi sprawie kultury — przystąpi w całej pełni do realizowania postulatów wiedzy i kultury — musi mu w tym przyjąć z pomocą społeczeństwo.

Pragnęłabym by w tej naszej polemice słuszność okazała się po stronie towarzyszk Sielerskiej — i by artykuł jej wzbudził we wszystkich placówkach kulturalnych i oświatowych chęć rywalizacji z CRDK.

Romana Duraczowa

wary i słabości ludzkie. Wyśmiewał powierzchowne wykształcenie ówczesnych panien i próżność ich rodziców; przestaje się jednak śmiać gdy pokazuje nam, jak wyzyskiwane są przez tych zamożnych a skąpych mieszczan ubogie szwaczki i naucejkielniki zbiegające bez opatu w niezaplaconych mieszkaniach.

Filutów, oszustów i łowców posagowych wyszydza karząc.

Ciepły uśmiech zachowuje dla miłych prowincuszów, ściągających na wystawę rolnicze, lub z prostej ciekawości do stolicy, w której nie brak spryciarzy, którzy nabierając, nie jednego hreczkostaja, wyludniają od niego pieniądze, jak w przyszłowiowym dowcipie przedwojennej Warszawy o sprzedanej kolumnie Zygmunta, naturalnemu człowiekowi z prowincji.

Mamy w tych kronikach tygodniowych niezapomniany obraz naszej stolicy z owych czasów, nie w wielkim przekroju ale złożonym z drobnych ziarenek obserwacji, gdzie nie brak nawet uwag o uszkodzonym chodniku na Hożej czy Kruczej.

Te drobne spostrzeżenia dostarczyły mu konkretnego materiału do stworzenia wielkiego obrazu społeczeństwa, jaki dał w wielkiej powieści pt. „Lalka”.

Wszystkie stany żyjące w ówczesnej Warszawie znalazły tam swoje podobieństwo. Próżniacka arystokracja, mieszcza-

stwo złożone z przemysłowców i kupców różnego pochodzenia.

Sklep spolszczonego Mincla staje się terenem starcia ludzi o różnych przekonaaniach obok starego Rzeckiego, który wychowany był w tradycjach napoleońskich, znajduje się Klein — socjalista, Katz — uczestnik walk o wyzwolenie, Wegler i wreszcie Wokulski — bohater książki, człowiek energiczny, postępowy i rzutki. Pragnie on stworzyć wielkie przedsiębiorstwo handlowe, które by skupiło ludzi z różnych sfer społecznych. Oinie jednak przybity nieufnością arystokracji, która brzydzi się nim jako kupcem i nieufnością kupców, którzy czują do niego niechęć za zbliżenie się do arystokracji. Przedstawiciele obu tych stanów nie došli do jakiegokolwiek solidarności społecznej. Dobija go wreszcie cios osobisty — oto panna z arystokracji, Izabela Łęcka, osoba próżna i bez serca odmawia mu swej ręki wstydząc się zostać żoną kupca.

Powieść kończy się katastrofą. I jednostki i społeczeństwo nie spełniają wymagań swego czasu, nie widać jeszcze wówczas grupy społecznej, któraby rozpoczęła pracę bez wahań i z należytyim uporem. Żadnej więc nadziei? A jednak jest taka iskra, którą rozpałić można z tej powieści, mówi o niej Prus ustami Wo-

kulskiego: „zostaje człowiek prosty, ziemia i Bóg”. A więc człowiek prosty, oto ratunek po arystokracji i mieszczaństwie.

Są w tej książce momenty i postacie niezapomniane. Tragiczne okoliczności załamania się Wokulskiego i uroczą, wzruszającą postać starego subiekta Rzeckiego, prowadzącego swój starowieszecki pamiętnik.

Jeżeli „Lalkę” nazwalibyśmy powieścią z życia społecznego, to także określenie należy się drugiemu dziełu Prusa pt. „Faraon”. Akcja rozgrywająca się tam cofnięta jest o prawie na setki lat przed Chrystusem i to do odległego Egiptu. Ale obraz ucisku klasowego, despotyzm władzy i próżność kasty kapłanów tworzą żywe tło do refleksji społecznych. W takim środowisku, patrząc na straszliwie ciemniejący nawałem podatków dla władzy i kapłanów lud egipski — rośnie młody władca Ramzes.

Budzi się w nim bunt i pragnienie reformy. Zamierza ująć bogaczom mienia, a ludowi użyć w pracy. Ale w chwili gdy Ramzes zasiada na tronie i na jego znak ma wybuchnąć powstanie przeciw kapłanom — kapłani zwyciężają.

Oni bowiem wiedząc, że na wyznaczoną chwilę powstania przypada zaćmienie słońca, wykorzystują ciemność i przesa-

dy ludu, stając postrach kary bożej. Pośród bezładu Ramzes zostaje zaszytyłotwany, na tronie zasiada kapłan Herhor. Ale idea szlachetnego Ramzesa nie ginie wraz z nim, Herhor zmuszony jest dopełnić reform obiecanych przez niego.

W tej księdze o życiu z dawnego Egiptu spotykamy ludzi o bogatych uczuciach, pragnieniach i ambicjach, a problem w niej zawarte wciąż są żywe.

Nie starcza nam tu miejsca nawet na pobieżne omówienie wszystkich dzieł Prusa. Ktoś dotąd nie czytał „Lalki” i „Faraona” a zainteresuje się nimi teraz, z pewnością zapyta i o inne powieści: o „Emancypantki” o „Placówkę” i „Anielkę”. Weźmie do ręki nowe pełne serdecznego humoru i zrozumienia ludzkiego losu. Przeczyta je i napewno wróci do nich, stanie się przyjacielem Prusa, jego książek, będzie szerzył miłość do nich. W bibliotekach i czytelnich niech przechodzą one z rąk do rąk. Ale nie we wszystkich bibliotekach są dzieła Prusa: nawet w bibliotece Pedagogicznej i bibliotece Publicznej na Andrzejki 14, brak kompletu Prusa! W bibliotekach robotniczych są często tylko poszczególne tomy. Zwracamy się więc do spółdzielni wydawniczych: — wydajcie nam dzieła Bolesława Prusa. Chcemy czytać jego książki!

J. H.

Głos Kobiet

W POLSCE DEMOKRATYCZNEJ NA KAŻDYM
ODCINKU PRACY NIE POWINNO ZABRAKNAĆ
ŚWIADOMEJ KOBIETY — OBYWATELA.

DZIEŃ KOBIECY

Dzień 8 marca ustalony został jako — dzień kobiet na międzynarodowym Kongresie Kobiety w Kopenhadze w 1910 roku.

Data ta symbolizuje na całym świecie, zmagania i walki kobiety o równouprawnienie, ochronę macierzyństwa, 8-godzinny dzień pracy. W dniu tym przeprowadzane uświadamiające akcje wśród kobiet dla wzmocnienia aktywności w walce o zdobywanie coraz większych praw w dziedzinie równouprawnienia i wreszcie stał się on również dniem walki o pokój przez wysuwanie hasel demokratycznych, przez walkę z faszyzmem.

W Polsce sanacyjnej, jak również w innych krajach o ustroju kapitalistycznym równouprawnienie kobiet było czysto formalne. Prawem zwyczajowym jednak było, że kobiety za tę samą pracę otrzymywały znacznie niższą płacę niż mężczyźni, czy to w dziedzinie pracy umysłowej, czy też fizycznej. Do stanowisk kierowniczych kobiet na ogół nie dopuszczano i jeszcze niedawno do unikatów należały kobiety na wyższych stanowiskach. Mielśmy cały szereg dziedzin, w których kobiety w ogóle w pracy nie były uwzględniane.

Dziś — w Polsce demokratycznej — jest już inaczej, dziś kobiety mają dostęp wszędzie i mają prawo do równorzędności z mężczyznami wynagrodzenia za swą pracę.

Dzięki bądź co bądź upośledzonemu do niedawna stanowisku Kobiety, aktywność ich we wszystkich dziedzinach życia społecznej i zawodowej była znacznie słabsza, aniżeli aktywność mężczyzn.

Pomimo to kobiety polskie mają już za sobą piękne tradycje w walce o poprawę swego losu i w walce o dobrobyt klas pracujących. Brały one udział zarówno w strajkach robotniczych, jak i chłopskich. Za sprawą tę nie jedną musiała za płacić więzieniem lub prześladowaniem. Lecz przysłowiowa bierność kobieca została wreszcie przełamana. Stopniowo coraz więcej kobiet staje na równi z mężczyznami do walki o zdobycie socjalne.

Okres okupacji faszystowskiej — okres najcięższych prześladowań i klęsk, jakie spadły na nasz i inne kraje Europy, stał się bodźcem, który wyrwał kobiety do reszty ze stanu bierności i zmusił je do walki obok mężczyzn nie tylko o swoje prawa, lecz o prawa i wolność całego uciemiężonego narodu. Walka ta, ryzyko i straszliwe konsekwencje, jakie za sobą pociągała wykazały, że kobieta potrafi i powinna zająć równorzędne miejsce w życiu i sprawach każdego narodu, każdego demokratycznego państwa.

Kobiety — zarówno robotnice, chłopki, inteligentki — zdały egzamin w tych ciężkich latach walki z faszystowskim na jeźdźcą. Słusznym więc jest, że dziś mają równe prawo w decydowaniu o losach państwa i również prawo w dziele jego odbudowy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet w Tuszynie

W dniu 5 bm. odbyło się poświęcenie sztandaru Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet w Tuszynie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz oraz przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet — ob. Tomaszewska. Obecnych było 50 osób.

Porządek dzienny był następujący: 1) Poświęcenie sztandaru, 2) zadania Ligi Kobiet, 3) sprawy organizacyjne, 4) wolne wnioski.

Na zebraniu przemawiali przedstawiciele władz i Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. wikary Gombala Kazimierz, wygłaszając podniosłe przemówienie.

Uroczystość odbyła się w miłym i serdecznym nastroju.

Dlatego dziś dzień 8 marca, dzień kobiet, jest podwójnym świętem — świętem triumfu kobiety w walce o równouprawnienie i świętem zwycięstwa nad faszyzmem, który był zaprzeczeniem tych wszystkich zdobyczy socjalnych, do których dążyły kobiety.

Lecz walka nasza jeszcze nie jest skończona — drzemają jeszcze ukryte siły

reakcji, które czyhają na pokój, które czyhają na zdobycze demokracji i tym siłom kobiety muszą wypowiedzieć walkę w interesie pokoju, w interesie postępu i cywilizacji, w interesie wreszcie bezpieczeństwa i spokoju swego ogniska domowego.

W imię tych hasel i w imię dalszego postępu muszą kobiety stworzyć silną jedność organizacyjną, która realizując

je i prowadząc akcję uświadamiającą — wśród szerokiej rzeszy kobiecych, zjednoczy wszystkie kobiety w swoich szeregach.

Poprzez silną haslowo i organizacyjnie Ligę Kobiet podniesiemy świadomość kobiety — Polki i weźmiemy jeszcze bardziej intensywny i czynny udział w odbudowie naszego kraju. Tom.

MEŻNA FRANCUZKA

Maria-Klaudia Valliant-Couturier

Wśród działaczek politycznych Francji wojennej jedno z czołowych miejsc zajmuje Maria-Klaudia Valliant-Couturier, członkini francuskiego Zgromadzenia Ustawodawczego z ramienia francuskiej partii komunistycznej, jedna z założycielek Międzynarodowego Komitetu Inicjatywy Kobiet.

P. Valliant-Couturier wchodziła w skład delegacji Francji na Międzynarodowy Kongres Kobiet Antyfaszystek, który odbył się w Paryżu w końcu listopada ubiegłego roku.

Oto garść szczegółów z życia tej dzielnej Francuzki, która od pierwszych chwil okupacji niemieckiej stała w szeregach ruchu oporu.

P. Valliant-Couturier wchodziła w skład do o delikatnych rysach twarzy, noszącej ślady smęczenia, które pozostały na niej lata życia, poświęconego walce o demokrację, walce przeciwko faszyzmowi, który już przed wojną zagrażał jej ojczyźnie.

Z prostotą i samozaparciem podejmuje ona walkę z okupantem, spełniając bez wahania zadania najbardziej ryzykowne i skomplikowane. Pewnego dnia zostaje aresztowana przez francuską milicję Petaina i wydana Niemcom. Wobec tego, iż nie znaleziono przy niej żadnego dowodu tożsamości, poddano ją

torturom dla zdobycia jej nazwiska. Lecz oprawcom niemieckim nie udało się — pomimo kilkunastu tortur wydobyć z niej żadnego zeznania.

Po jakimś czasie w jednej z gazet francuskich ukazała się fotografia Marii-Klaudii z następującym ogłoszeniem: „Ta oto kobieta straciła pamięć, znajduje się obecnie w klinice. Wzywa się tych, którym znane jest jej nazwisko, aby stawili się w klinice celem ustalenia jej tożsamości”.

Powyższe ogłoszenie przeczytała stara matka pani Valliant-Couturier, stawiała się w klinice i wywalała nazwisko swej dawnej pupilki. Gdy zrozumiała potworny podstęp Niemców, którzy w ten sposób zdobyli nazwisko Marii-Klaudii, rozchorowała się i wkrótce umarła.

A Maria Klaudia wraz z 280 innymi Francuzkami (z których tylko 47 pozostało przy życiu) przeważnie żonami wybitnych działaczy politycznych została wysłana do obozu w Oświęcimiu. Przeżyła ona trzy lata w obozach Oświęcimiu i Ravensbruecku. W Oświęcimiu przeżywały już wtedy inne uczestniczki francuskiego ruchu oporu — była tam Danieła Casanova, którą Niemcy zadreżycili „metodą naukową”, była też Elżbieta Lefort, która

rosztrelano w obecności jej towarzyszek „dla przykładu”.

O tym, co sama przeżyła i co widziała w niemieckich obozach śmierci opowiedziała występując 26 stycznia 1946 r. w charakterze świadka na procesie norymberskim.

Po oswobodzeniu obozu pozostawała w nim jeszcze prawie przez trzy miesiące i wyjechała ostatnim transportem — do ostatniej chwili rotacyjną opieką nad chorymi towarzyszkami niedoły.

A po powrocie do kraju stała ponownie w pierwszym szeregu ruchu antyfaszystowskiego — już we Francji wyzwolonej. L.

Porady prawne

Ob. Maria Woźniak

Na podstawie Dekretu z dnia 25 września 1945 r. o prawie małżeńskim (D. U. R. P. Nr. 48, poz. 270) sąd orzekł rozwód na żądanie jednego z małżonków, jeżeli usna, że nie stoi temu na przeszkodzie wzgląd na dobro niepełnoletnich dzieci oraz, jeżeli stwierdzi stały rozkład pożycia małżonków. Za stały rozkład pożycia małżonków wymieniony Dekret uważa między innymi; odmowę środków utrzymania rodziny; opuszczenie wspólnego zamieszkania bez słusznej przyczyny, jeżeli w ciągu roku od jej ustania nie powrócił; dopuszczenie się hańbiącego przestępstwa; prowadzenie hulastycznego życia; oddawanie się nałogowo pijactwu; trwającą od roku chorobę psychiczną.

Sprawę o rozwód rozpoznaje Sąd Okręgowy. Jeżeli pozwany małżonek nieznanym jest z miejsca swego pobytu — na wniosek powoła sąd mianuje kuratora dla zastępowania małżonka z miejsca swego pobytu — znanego.

Czy wiecie że...

Zarobek kobiety — robotnicy w USA, stanowi zaledwie 57 proc. zarobku robotnika mężczyzny wykonującego tę samą pracę.

To samo zjawisko ma miejsce w Anglii, choć różnica w zarobkach na niekorzyść kobiety nie jest tak jaskrawa. Tak układają się stosunki na odcinku równości pracy i płacy dla kobiet i mężczyzn w krajach wielkiej demokracji zachodu, gdzie kobieta formalnie cieszy się pełnią praw obywatelskich.

Belgijki zrzeszone w związkach kobiecych przystąpiły czynnie do zwalczania tzw. czarnego rynku. Parę miesięcy temu, pomoc kobiet okazana Ministerstwu Apropiacji przy tępieniu paskarskich cen i wykrywaniu składowych artykułów reglamentowanych, ukrytych przez kupców w celach spekulacyjnych okazała się niezwykle skuteczną. Przedstawienie legitymacji Związku Kobiet Belgijskich — wystarczało na to, aby uzyskać pomoc policji, w wypadkach wymagających jej wkroczenia. — Skuteczna akcja kobiet pozwoliła zwalczyć katastrofę, jaką szykowali spekulanci życiu gospodarczemu państwa.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Oddziału i Ligi Morskiej niniejszym zawiadamia że Walne Zebranie Członków Oddziału i odbędzie się w niedzielę dnia 10 marca 1946 r. w lokalu własnym przy ul. Al. Kościuszki 85, o godz. 10-30 w pierwszym terminie i o godz. 11-tej w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Przedszkole, pralnia, świetlica dla dzieci

— oto pierwsze owoce pracy Koła Ligi w firmie Horak

Koło Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, istniejące przy firmie Horak, było inicjatorem i organizatorem przedszkola dla dzieci robotników, zatrudnionych w fabryce.

Po przedszkolu, mieszczącym się w dawnym pałacu, oprowadza nas przewodnicząca Koła ob. Kolin wraz z kierowniczką przedszkola, udzielając wszelkich informacji, związanych z jego powstaniem i rozwojem: „Przedszkole nasze jest czynne zaledwie parę tygodni, zapisanych mamy 140 dzieci, faktycznie ta ilość dzieci w przedszkolu nie przybywa. Dziś mamy 70 dzieci obecnych. 28 nie przyszło, gdyż są chore, reszta nieobecnych nie zastała przeprowadzona przez matki do przedszkola z różnych przyczyn; jedną z nich jest niepogoda, następnie brak garderoby i obuwia, często i brak zrozumienia ze strony matek korzyści, jakie dziecku daje w jego rozwoju umysłowym i fizycznym przebywanie w przedszkolu”.

Przedszkole zajmuje duży, składający się z trzech sal lokal. Ciepło tu, widno i powietrze dużo, dawne prywatne apartamenty doskonale się nadają na nowy społeczny cel. Sala, przeznaczona na zajęcia dzieci, a będąca równocześnie jadalnią, jest tak duża, iż mimo że znajduje się tu 70 maleństw, wydaje się ich znacznie mniej.

„Nasze dzieci jak widzicie” — objaśnia ob. przewodnicząca — „zostały dzięki staraniom Koła Ligi i pomocy udzielonej przez dyrekcję fabryki oraz Radę Załogową, zaopatrzone w przedszkolową garderobę. Te błękitne fartuszki z rękawami, to ich mundurki szkolny, poza tym dajemy dzieciom serwetki, aby się nie brudziły jedząc. Szwalnia nasza z resztek, które przydzielili nam na ten cel dyrekcja, szyje dla dzieci wyczywiających kombinезony, wyposażamy dzieci w papucie, szyjemy niektórym dzieciom koszulki, gdyż okazało się, że wiele dzieci nie ma bielizny.

Ostatnio, wobec tego, że szereg dzieci nie mogło korzystać z przedszkola z powodu braku obuwia, dla 30 dzieci obstarłowaliśmy u naszego szewca buciki”.

W rogu sali stoi szafa z zabawkami i pomocami szkolnymi. Oprowadzając obywatelki wyjaśniają: „Z zabawkami dla dzieci jest jeszcze u nas ciężko, bo to, co się tu znajduje, zakupione zostało z naszych funduszy, pienią-

dze zdobyliśmy, urządzając zabawę, część zabawek, jak lalki i zwierzątka, robimy same. Brak nam tu dostatecznej ilości pomocy szkolnych i odpowiednich obrazkowych książek dla dzieci, ale i z tych kłopotów jakoś wybrniemy”.

Przechodzimy do dużej sali wycieczkowej; stoi tu kilkanaście łóżek, śliczne, nowiutkie, białe stoliki, krzeselka i fortepian. „Musimy powiększyć ilość łóżek i materacy, ostatnio uzupełniliśmy nasze braki w krzeselkach i stolikach, na to wszystko potrzeba odpowiednich środków finansowych, staramy się zresztą te nasze inwestycje załatwiać, o ile się da gospodarskim sposobem — i tu dyrekcja i Rada Załogowa wydatnie nam pomagają”.

Opuszczamy przedszkole, by zaznajomić się z innymi placówkami, powstałymi na terenie fabryki z inicjatywą Koła Kobiet. Oglądamy świeżo uruchomioną pralnię, świetlicę Koła Ligi Kobiet, w której odbywają się wszelkie zebrańia kobiece, przy tym ob. Kolin nas informuje: „Koło nasze, jak na warunki miejscowe, nie jest jeszcze zbyt liczne, zrzeszamy 200 kobiet, staramy się by poza pracą wśród naszych członkiń, wpływ nasz obejmował jak najszersze kręgi kobiet.

Rozumiejmy nasz obowiązek obywatelski przeprowadzamy akcję zmierzającą do ukrócenia kradzieży w fabryce i bezmyślnego niszczenia przedzy.

Pracujemy nad zwalczaniem analfabetyzmu wśród naszych towarzyszy i towarzyszek pracy. Odpowiednie kursy zostały zorganizowane.

Ostatnio stworzyliśmy świetlicę dla dzieci w wieku szkolnym, gdzie dzieci pod kierunkiem pedagoga odrabiają lekcje. Poza tym wśród kobiet propagujemy czytelnictwo, nasza świetlica fabryczna wyposażona jest w bibliotekę, liczącą ponad 600 książek i broszur, ilość książek w bibliotece stale się powiększa, gdyż ze wszystkich imprez, organizowanych na terenie fabryki, 20 procent dochodu przeznaczamy na zakup nowych książek”.

Rozstaliśmy się z obywatelką przewodniczącą, gdyż spieszy ona do swych obowiązków. Z okazji dnia kobiet 8 marca Koło Ligi zorganizowało na swym terenie akademię, a w związku z tą imprezą, w Kole dużo roboty i przygotowań. I. K.

5000 zł. nagrody

i luksusową bombonierkę otrzyma ten, kto pierwszy złoży imię „Magdalena“

3000 zł. nagrody

i luksusową bombonierkę otrzyma drugi

2000 zł. nagrody

i luksusową bombonierkę otrzyma trzeci

Wszyscy następní po jednej luksusowej bombonierce za złożenie imienia „Magdalena“ z poszczególnych liter znajdujących się w kartonikach „Kotki“ (zawartość 10 sztuk) firmy

Fabryka Cukrów i Czekolady Stanisław Sobczak, Łódź

CENTRALA ULICA SIERADZKA 1 — TELEFON 104 - 92
ODDZIAŁ ULICA ZIEMSKA 1 — TELEFON 104 - 93

Nagrody wydawane będą w centrali przy ul. Sieradzkiej Nr. 1
„KOTKI“ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH

Natychmiast do sprzedania:

- I.**
- 1) Esencja octowa 80% 150 kg.
 - 2) Ovomaltina a 1/2 kg 150 pud
 - 3) Neutrophon à 100 szt. 100 kart.
 - 4) Resyl Syrop à 200 g. 200 fl.
 - 5) Aspiryna à 20 szt. 50 fiolek
 - 6) Jemalt à 200 g. 200 szt.
- II.**
- 1) Soda krystaliczna luzem 4.000 kg.
- III.**
- 1) Soda kaustyczna w bębnoch po 100 kg 5.000 kg.
- IV.**
- 1) Soda oczyszczana w paczkach à 100 i 250 g. — 600 kg.
- V.**
- 1) Karbid w bębnoch 100 gk. z opakowaniem — 12.000 kg.
- Reflektanci na nabycie powyższych ilości lub poszczególnych części, wymienionych pod I, II, III, IV i V zechcą zgłaszać oferty, z podaniem cen, do Administracji Dziennika do dn. 15 bm. pod sygnum „212-43“ O wyniku przetargu reflektanci będą powiadomieni.

Café „MADELON“ Bar

Piotrkowska 87
Dancing do godz. 24
Orkiestra Smugi
Kuchnia obficie zaopatrzona dla wojskowych - ceny zniżone.

ZALUZJE

Fabryka żaluzji drewnianych, zimowe, letnie do okien, drzwi i wystaw nowoczesnych
Wykonuje wszelkie roboty stolarskie
„J.P.E.“ Łódź, Poznańska 51, tel. 153-97.
dojazd tramwajami 3 i 4

Przetarg

Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi, Piotrkowska 100, ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie robót, związanych z przyłączeniem instalacji wodociągowej posesji przy ul. Zachodniej Nr. 64 do Miejskiej Sieci Wodociągowej.

Blizszych szczegółów w sprawie wykonania tych robót udzieli Oddział Remontów pokój Nr. 33 codziennie od godz. 9-ej do 13-ej.

Oferty na wykonanie tych robót w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 15 marca 1946 roku do godziny 12-ej, w Zarządzie Nieruchomości Piotrkowska 100, pokój 33.

Otwarcie kopert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-ej w Biurze Zarządu Nieruchomości Oddział Remontów, pokój Nr 33.

Łódź, dnia 9 marca 1946 roku.
Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi.

PANSTWOWA FABRYKA MASZYN I ODLEWIA ŻELAZA

dawniej M. BAUER — ŁÓDŹ

Piotrkowska 170 — telefon biura sprzedaży 128.23

dostarcza w dogodnych terminach:

- Wiertarki słupkowe dla przemysłu i rzemiosła,
- Szlifierki taśmowe mające obszerne zastosowanie w przemyśle metalowym i galanteryjnym.
- Krosna tkackie i części zamienne do nich.
- Odlewy maszynowe i handlowe.
- Specjalność odlewy odśrodkowe.

Oferty i odwiedziny rzeczoznawców na żądanie.

BUTELKI

typu monopolowego po wódkach czystych, gatunkowych oraz po denaturacie, nie zanieczyszczone naftą, oliwą i innymi tłuszczami i cuchnącymi środkami

Wytwórnia Państwowego Monopoli Spirytusowego w każdej ilości, nie mniej jednak jak 100 sztuk

Za dostarczone butelki Wytwórnia płaci na miejscu, za butelki po wódce i denaturacie:

za 1 ltr. 4 zł.
„ 0,5 „ — 3 „
„ 0,25 „ — 2 „

za butelki fasonowe po wódkach gatunkowych, produkowanych przez Wytwórnię PMS w Łodzi o pojemności

0,5 ltr. 3 zł.

Przyjęcie butelek bezpośrednio w Wytwórni Łódź, ul. Rokicińska 26 telefon 168-10 i 181-13).

Radio - Wuka

Piotrkowska 60, tel. 122-77

Warsztaty Radiotechniczne precyzyjnie wykonuje montaż, przeróbki, aparaty pomiarowe.
Duży wybór radiopartów, lamp radiowych i części
Uwaga: fachowe zakładanie anten.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych

tkaczy i majstrów tkackich

Zgłaszać się do firmy

Przemysł Włókienniczy
BRACIA PRYZGÓRSCY w ŁODZI
ul. Żeromskiego Nr 107

Józef Rutkowski i S-ka

NACZYNNIA KUCHENNE I WYROBY ŻELAZNE

ŁÓDŹ, Nowomiejska Nr. 3 tel. 193-80.

SKŁAD HURTOWY

uznany przez Centralę Zbytu Wyrobów Blaszanych i Centralę Odlewów

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka“, spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.

DR. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8-10 3-6 Al. 1-go Maja 3.
DR. BATAJ. Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka - Piotrkowska Nr. 33. - Godz. 11 - 1 i 3 - 5.

DR. ZOFIA KOLSUT z Warszawy, choroby kobiece, akuszeria przyjmuje obecnie, - Łódź, Piotrkowska 70, m. 8, godz. 15-18, tel. 212-22.

Dr. ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby wamowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3-6, tel. 206-99.

Dr. med. MARIA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje od 4 - 6-ej
Świętokrzyska 6 m. 5, tel. 179-80

Różne

OKULARY - Warsztat optyczny Łódź, Nowomiejska 3 tel. 145-65.

BIEGARNIA „OSWIATA“ Piotrkowska 182
Poleca książki z wszystkich dziedzin. Wielki wybór powieści dla bibliotek! Kupujemy książki.

OLEJNI ETERYCZNE i esencje dla przemysłu cukierkarskiego kosmetycznego i mydlarstwa. ODCZYNNIKI LABORATORYJNE. Barwniki żywnościowe, sursowce garbarnicze oraz wszelkie chemikalia do fabryki dostarcza firma „Chemika“ - Łódź, Piotrkowska 28, tel. 145-01. Zakupujemy wszelkie partie olejów.

ZAROBIĆ każdy może sprzedając w wolnych chwilach pokupny artykuł. Pomorska 41a - 14 Incent.

SZELAK, naftaliny, amoniak do pieczenia, minimum otwierane, szpachtelówkę poleca firma „Chrom“ - Produkty Chemiczne - Artykuły Malarskie, Łódź, ul. Piłsudskiego 44 tel. 205-27.

2.000. — zł. NAGRODY. Zaginął 3 lutego pies szary podpalany, włos długi łapy białe, ogon puszysty, ucho nagryzione Władz. mierska 20 Telef. 260-79.

PRZEPROWADZKI. Przewóz towarów maszyn do wszystkich miast samochodem krytym 3,5 ton. tel. 139-37.

KAPELUSZE damskie i męskie fasonuje, odświęta, przerabia, pracownia kapeluszy A. Stecner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności), tel. 166-03.

FOTOKOPIST. Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki i tp.

DRÓB (mrożony), kalkulujący się znacznie taniej od mięsa, w większych ilościach polecamy stolówkom, restauracjom i detalicznie do domów prywatnych - „Społem“, Łódź, ul. Gdańska 184.

PRZYJMUJE maszyny do naprawy specjalne i dorabia się części różne precyzyjne, Limanowskiego 91. W. Sielecki

KARBOLINE sadownicza oraz inne środki do ochrony roślin marki „Azot“ poleca firma „Chrom“, Łódź, Piłsudskiego 44 telefon 205-27.

NACZYNNIA kuchenne emaliowane, wiadra, kotły ocynkowane, łyżki i miski do jedzenia poleca Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują w Foto Atelier H. Śmigacz Fotografii filmowej, Piotrkowska 6 tel. 171-84.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów.

Lokale

ZAMIENIĆ 2-pokojowe umeblowane mieszkanie w Sopocie na mieszkanie w Łodzi, „Sopot“

Zaofiarowanie pracy

„STOMADENTI“ Dowborczyków 26 Poszukuje techników - dentystycznych bez względu na pierwszorzędną siły.

SZEF buchalterji, organizator bilansu, planu, przebitka obejmie poważne stanowisko oferty do adm. sub. „Rutyna“.

STANICZARSKI wykwalifikowane i gorsciarzki samodzielnie poszukuje na dobrych warunkach 11 Listopada 42-45.

PRACOWNICA domowa z gotowaniem potrzebna od zaraz. Mielczarskiego 4 m. 9

RUTYNOWANA biuralistka ze znajomością maszynopisania, prowadzenia kasy potrzebna. Oferty sub. „Ostro“

POTRZEBNA do owocarni samotna osoba z małą gatówką. Wiadomość w ad. „Głosu Robotniczego“.

Kupno i sprzedaż

KUPIMY przede jedwabną mat. Nr 60 i 80. Zgłoszenia „Reklama“, Piotrkowska 46 tel. 173-59.

TRZY aparaty telefoniczne kupię, Kilinskiego 148 sklep galanteryjny od 15 - 18.

KARETĘ w dobrym stanie na gumach do sprzedania. Oferty do adm. „Głosu“ pod „Kareta“

STOŁOWE pokoje do sprzedania u stolarza Wólczańska 91 drugie podwórko lewa oficyna.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie z Uniw. Łódź, zaświadczenie 5-ego letniego tajnego nauczania i inne dokumenty. Lutomskiej Armii. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Andrzeja 3.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą polkwitowanie na wysyłkę bagażu legiti. Samopomocy Chłopskiej i inne dokumenty Partyjki Jana. Wieś Moczywól gm. Głowaczów pow. Konieże

Kronika Łódzka

Z Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w niedzielę 10 marca o godz. 16. plk. Szelejen uczestnik walk o wolność Hiszpanii, wygłosi referat pt. „Walka o Hiszpanię Demokratyczną — walka o likwidację pozostałych baz w Europie” — Po referacie — film: „Francja Wyzwolona”.

Zebrańie adwokatów reperowców

We wtorek dnia 12 marca r. b. o godzinie 18-ej odbędzie się zebrańie adwokatów reperowców w gmachu Sądu Okręgowego, II piętro pokój 228. Informacji tamże udziela tow. Adam Smolarek, tel. 189-72. Adwokaci reperowcy — stawcie się wszyscy.

Wycieczka TUR

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR Piotrkowska 243 podaje do wiadomości kierownikom świetlic oraz bibliotekarzom, że w dniu 12.III br. o godz. 10-ej rano instruktor CRDK poprowadzi wycieczkę na wystawę „Wydawnictw powojennych”.

Udział kierowników świetlic i bibliotekarzy obowiązkowy. Zbiórka park Sienkiewicza Muzeum Przyrodnicze.

Dalsze sklepy sprzedaży mleka

Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do ogólnej wiadomości uzupełniającą listę sklepów, w których będzie sprzedawane mleko na kartki:

- 1) rejonie sklep Wojew. Spół. Inw. Woj. Nawrot Nr 2, 2) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Piotrkowska 244, Rzgowska 67, 5) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Gdańska 11, Limanowskiego 115, 7) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Andrzeja 3, Piotrkowska 141, 8) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Piotrkowska 13, Wojew. Spół. Inw. Wojen. Narutowicza 12, 6-go Sierpnia 20, Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Narutowicza 24, 9) rejonie Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Główna 62, sklep Placówka Rokicińska 111, 10) rejonie sklep Fabryczny Księży Młyn 14, sklep Wojew. Spół. Inw. Woj. Wysoka 29, 12) rejonie sklep Zw. Sp. Mlecz. Jajcz. Zgierska 85, 13) rejonie Wojew. Spół. Inw. Woj. Pomorska 35.

Włodzimierz Słobodnik wśród dzieci robotniczych

W dniu dzisiejszym, o godz. 11 rano, w auli 11-go Gimnazjum Państwowego przy ulicy Krawieckiej 5/7 — odbędzie się poranek poetycki Włodzimierza Słobodnika, zorganizowany z inicjatywy uczniowskiego koła artystycznego.

Kina

- „POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 67)
- „ZNACHOR“
- „TECZA“ (Piotrkowska 108)
- „NACHOR“
- „WISŁA“ (Przejazd 1) „ADRIA“ (ul. Marszałka Stalina 2) — „MUZYKA I MIŁOŚĆ“
- „BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
- „ROBIN HOOD“
- „GDYNIA“ (Przejazd 2) — „POWRÓT DO ŻYCIA“
- „STYLÓWY“ (Kilińskiego 123)
- „PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA“
- „WŁÓKNIARZ“ (Zawadzka 16)
- „HEL“ (Legionów 2.4) „OJCOWIE I DZIECI“
- „ROBOTNIK“ (ul. Kilińskiego 178)
- „ZBIEG S. QUENTIE“
- „PRZEDWIOŚNIE“ (Zeromskiego 71-76) „MANEWRY MIŁOSNE“
- „TATRY“ (Sienkiewicza 40) — „MANEWRY MIŁOSNE“
- „REKORD“ (Plac Reymonta)
- „ŚWIAT SIĘ SMIEJE“
- „BAJKA“ (Franciszkańska 31)
- „BIAŁY MURZYN“
- „WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)
- „ROMA“ (Rzgowska 84) „MIASTO CHŁOPCÓW“
- „ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26) — „PIESNIARZ ZACHODU“
- „MUZA“ (Ruda Pabianicka) — „BO HATER LEGIL“

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia“, „Adria“, „Bałtyk“, „Hel“, „Przedwiośnie“, „Bajka“, „Roma“ rozpoczynają seanse pół godziny później.

ZE SPORTU

Drugi dzień batalii naszych koszykarek

Dwukrotna porażka poznańskiej „Warty“

W drugim dniu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej rozegrano cztery mecze. Przed południem w sali YMCA grały zawodniczki TUR-u z Wartą poznańską i akademicki Warszawskiego AZS ze Zjednoczonymi.

W pierwszym meczu zwyciężyły zawodniczki TUR-u 31:22 (12:12) Wykazując tym samym największą szansę na zdobycie mistrzostwa. Gorzej się powiodło drugiej drużynie łódzkiej Zjednoczone. Łodzianki pomimo prowadzenia do przerwy 13:3, przegrały mecz 14:24.

Dalsze rozgrywki rozpoczęły się wieczorem o godz. 18. Galeria wokół sali wypełniła się dość liczną publicznością, co wskazuje, że piłka ręczna zdobywa w Łodzi coraz większą popularność.

Pierwszy mecz rozegrały ze sobą drużyny Społem (Warszawa) ze Zjednoczonymi (Łódź). Poziom łodzianek i warszawianek okazał się bardzo wyrównany. Do przerwy wynik brzmiał 6:6. Chwilowe prowadzenie którejs z drużyn, w krótkim czasie były likwidowane przez przeboje ataku strony przeciwnej.

O napięciu nerwowym zawodniczek świadczyć może fakt, że wszystkie niemal rzuty karne nie przynosiły pożądanego punktu.

Po przerwie inicjatywę ujęły w swe ręce warszawianki. Lepiej wyrywały tempo i wykazały o wiele szybszą orientację od łodzianek zwłaszcza w podaniach. Ostateczne zwycięstwo odniosły zawodniczki Społem w stosunku 25:11.

Drugie spotkanie rozegrały wieczorem Warta z AZS-em warszawskim. Do przerwy gra była wyrównana. Prowadzenie różnicą jednego punktu zdobyła Warta (7:6).

Po przerwie wynik ten utrzymał się na tablicy dość długo. Zmieniły go zawodniczki AZS-u strzelając pierwszego kosza, i odbierając prowadzenie poznaniankom 8:7, a po chwili podwyższając je na 10:8.

Po długich wysiłkach zawodniczki Warty przy dużym aplauście widowni wyrównują na 10:10. O zwycięstwie AZS-u 11:10 zdecydował rzut karny, który naszym zdaniem skrzywdził poznanianki, gdyż powinien być nodyktowany raczej przeciwko AZS-owi.

W dniu dzisiejszym rozgrywki popołudniowe rozpoczną się o godz. 17-ej.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Teatr WP dziś o godz. 11 min. 30 Wielki Poranek Tanczany; o godz. 14 min. 45 Wesele Figara Beaumarchais z Romanówną i Damiętką (dochód na Pomoc Zimową) wieczorem o godz. 19 i dni następnych Elektra Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Edmunda Wiercińskiego

TEATR Powszechny TUR
Dziś o godz. 15 (piętnastej) min. 15 oraz o godz. 19 znakomita sztuka Pagnola Mariusz, która na wczorajszej premierze spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Reżyseria Aleksandra Zelwerowicza.

TEATR KAMERNY DOMU ŻOLNERZA Daszyńskiego 34.
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15 komedia „ICH CZWORO“ Gabryeli Zapolskiej z MIRA ZIMIŃSKĄ w roli głównej

COLOSSEUM, Kopernika 16
Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrywiczem na czele.
Codziennie 19.15. W niedzielę 16.15 i 19.15.

ST. R. DOBROWOLSKI U STUDENTÓW
Staraniem AZWM „Życie“ odbędzie się dziś w niedzielę 10 bm o godz. 16 w sali PIST-u przy ul. Gdańskiej 32 wieczór autorski St. R. Dobrowolskiego.
Wstęp dla studentów bezpłatny.

Dyżury aptek:

Czynskiego — Rokicińska 53, Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, Równiejskiej-Koprowskiej — Pl. Wolności 2, Staniulewicza — Pomorska 90, Śmiełkiej — Rzgowska 51.

Dzisiaj pierwsze mecze piłkarskie w Łodzi

W dniu dzisiejszym nastąpi nieoficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w Łodzi. Po kilkunastom zimowym zimowym piłkarze wystąpią po raz pierwszy na boiskach. Na boisku K. P. Zjednoczone, gospodarze, leader w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, spotka się z drużyną ŁKS-u, która w tabeli rozgrywek dotychczas zajmuje drugie miejsce. Będzie to więc próba sił przed zbliżającymi się rozgrywkami oficjalnymi, które rozpoczną się 7 kwietnia.

Do tego pierwszego boju drużyna K. P. Zjednoczone wystąpi w swym najsilniejszym składzie. W bramce ujrzymy Makutyńowicza, na obronie grać będą Kelm z Ogniska wileńskiego i Kamiński,

pomoc Presler, Meyer i Maros, w ataku Grządziel, Tamas I, Jankowski, Tamas II i Raczko.

ŁKS skład swój ustali dopiero dzisiaj przed meczem. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 15.30 — sędzią ob. Stepień.

Drugi mecz rozegrany zostanie na boisku Widzewskiej Manufaktury. Spotkają się tutaj piłkarze K. S. Pogoni z robotniczą drużyną RTS Widzew. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie drużyn rezerwowych.

Drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. W Pogoni grać będą Laube, Muszyński i Pawlikowski. Mecz rozpocząć się o godz. 15.

Bokserzy KP Zjednoczone gromią Naprzód (Pabianice) 18 : 0

Wczoraj w sali KP Zjednoczone rozegrane zostało spotkanie towarzyskie pomiędzy drużyną Zjednoczone a Naprzód (Ruda Pabianicka). Zwycięstwo 18:0 odnieśli gospodarze.

Wyniki walk w wadze papierowej — Domagała (N) — Czarnecki (Z) zwyciężył na punkty Czarnecki.

W wadze muszej: Jagodziński (N) — Kargiel (Z) — zwyciężył na punkty Kargiel.

W wadze koguciej: — Grzełczak (N) — Jaworski (Z) zwyciężył na punkty Jaworski.

W wadze piórkowej: — Pałusjak (N) — Rogalski (Z) — zwyciężył Rogalski na punkty.

II-ga para — wagi piórkowej — Jakobs (N) — Gronos (Z) — zwyciężył na punkty Gronos.

Waga lekka — Maciejewski (N) — Przyehodniak — zwyciężył k o. Przyehodniak.

Waga półśrednia — Majzner (N) — Kukulak (Z) — zwyciężył przez techniczne K.O. Kukulak.

II-ga para wagi półśredniej — Szymczak (N) — Sińczak (Z) — zwyciężył przez techniczne KO. w pierwszym starciu — Sińczak.

Waga średnia — Domagała II (N) przegrał przez dyskwalifikację w I starciu z Martynelisem.

Co otrzymamy na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc marzec br. sprzedawane będą na karty żywnościowe z miesiąca „marzec — kwiecień” br., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, następujące artykuły:

CUKIER w cenie zł. 15.70 za 1 kg (w tym zł. 0.70 — transport i opakowanie). Kat. „W” na odcinek Nr 16 po 0,5 kg; Kat. II na odcinek Nr 16 po 0,4 kg.; Kat. IR. na odcinek Nr 16 po 0,25 kg.; Kat. Dz6 na odcinek Nr 16 po 0,25 kg.; Kat. Dz7—12 na odcinek Nr 16 po 0,25 kg.

KASZA „sorghum“ w cenie zł. 2.50 (w tym transport i opak. zł. 0,50) Kat. „W” na odcinek Nr 6 po 0,40 kg.

SER w cenie zł. 45 za 1 kg. Kat. „W” na odcinek Nr 11 po 0,15 kg.

SŁODZIE w cenie zł. 24 za 1 kg. Kat. IR. nek Nr 26 po 1 kg. Kat. Dz 7—12 na odcinek nek Nr 26 po 1 kg.; Kat. Dz7—12 na odcinek Nr 26 po 1 kg.

HERBATA w cenie zł. 600 za 1 kg Kat. „W” na odcinek Nr 21 po 0,02 kg.; Kat. IR. na odcinek Nr 21 po 0,01 kg.; Kat. Dz6 na odcinek Nr 21 po 0,01 kg.; Kat. Dz7—12 na odcinek Nr 21 po 0,01 kg.

KONSERWY mięsno-jarzynowe w cenie zł. 10.50 za puszkę (w tym trans. zł. 0.30): Kat. „W” na odcinek Nr 26 po 1 puszkę wagi 850 gr; Kat. II na odcinek Nr 26 po 1 puszkę wagi 850 gr.

KONSERWY MIĘSNE w cenie zł. 4.20 za puszkę (w tym transport zł. 0.10): Kat. „W” na odcinek Nr 27 po 1 puszkę wagi 340 gr.

SOK POMIDOROWY w cenie zł. 30 za 1 kg.; Kat. „W” na odcinek Nr 7 po 0,80 kg.

CUKIERNIKI w cenie zł. 50 za 1 kg.; Kat. Dz6 na odcinek Nr 11 po 0,3 kg.; Kat. Dz7—12 na odcinek Nr 11 po 0,3 kg.

MLEKO W PROSZKU w cenie zł. 15 za 1 kg.; Kat. Dz6 na odcinek Nr 6 po 0,7 kg.; Kat. Dz7—12 na odcinek Nr 6 po 0,7 kg.

SÓL w cenie zł. 2.20 za 1 kg.; Kat. „W” na odcinek Nr 12 po 0,40 kg.; Kat. II na odcinek

nek Nr 21 po 0,40 kg.; Kat. III na odcinek Nr 21 po 0,20 kg.; Kat. IR. na odcinek Nr 11 po 0,30 kg.; Kat. Dz6 na odcinek Nr 27 po 0,30 kg.; Kat. Dz7—12 na odcinek Nr 27 po 0,30 kg.

MYDŁO OD OPRANIA w cenie zł. 6.70 za 1 kawałek; Kat. „W” na odcinek Nr 22 po 1/2 kawałka.

MYDŁO DO PRANIA w cenie zł. 6.70 za 1 kawałek; Kat. „W” na odcinek Nr 17 po 1 kawałek.

Sprzedaż powyższych artykułów odbywać się będzie w sklepach rozdzielczych tylko do dnia 25 marca r. b. Wszyscy zainteresowani winni we wskazanym czasie wykupić należne artykuły gdyż termin ten nie będzie przez Wydział Apropowizacji przedłużony.

CHLEB NA KARTY ŻYWNOŚCIOWE.

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu r. b. realizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca „marzec — kwiecień” br.

CHLEB pszenno-razowy 96% w cenie złotych 2.35 za 1 kg. Kat. „W” na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Kat. II na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Kat. III na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Kat. IR. na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Kat. Dz6 na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Kat. Dz7—12 na odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji na miesiąc marzec br., zaopatrzone na odwrótce w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi wydawany będzie chleb na następujące odcinki: Na karty prasownicze „MK” odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Na karty rodzinne „MK” odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba. Chleb ciemny żytni 96% w cenie zł. 1.30 za 1 kg. Kat. „N” na odcinek Nr 1, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz pełnowyśszy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21, Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Młd. „Książka”. D-08088

CZWARTA
A K C J A P R E M I O W A
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO“
KUPON Nr. 9
Wyciąć i zachować